Nr. 133 Wtorek, 14 czerwca 1932 Rok 122

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony: REDAKCJI 21—18
ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI: WOJCIECH BARANOWSKI i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA NUMERU 15 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 2·80 — z dostawą 3·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 3·30. — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

Najmłodsze szeregi.

W ostatnich czasach zajmują się u nas wszyscy młodzieżą akademicką. Dzieje się to nietylko z tego powodu, że młodzież naszych szkół wyższych ma dużo trosk i kłopotów materjalnych, o których zmniejszenie gorączkowo walczy, ale także z t. zw. „powodów politycznych".

Młodzież akademicka była w dawnych naszych stosunkach partyjno-politycznych wygrywana stale, jako atut różnych stronnictw i koteryj, zwłaszcza narodowej demokracji; to ostatnie stronnictwo uważało młodzież szkół wyższych za mocny, demagogiczny języczek u swojej wagi, a zarazem jakby za przyrodzone seminarjum młodych bojowników swoich idei.

Od dłuższego już czasu ta niewzruszona — zdawało się — domena wpływów i rządów endeckich została poważnie zachwiana — i stąd ów ogromny rwetes, który czyni się od czasu do czasu. Nie podoba się narodowej demokracji, że na ruchliwej powierzchni życia akademickiego wynurzają się jakieś nowe, nieznane siły, które już ani myślą iść pod jej komendą; nie podoba się jej, że z każdym nowym rokiem wyrastają się, mnożą i krzepią organizacje takiej młodzieży, która zerwała ze starym, partyjnym feudalizmem i z gorącemi hasłami służby dla Państwa, idzie w świat, zdobywając dla swej pracy coraz to nowe dziedziny życia ogólnego i życia akademickiego. „Bronią się jeszcze (to prawda!) twierdze Grenady", lecz nie ulega wątpliwości, że szeregi ostatnich Mohikanów młodej endecji przerzedzają się coraz silniej, wygląda to poprostu tak, jakby do wielkiego rezerwoaru, w którym ma plenić się życie, zamknięto dopływ świeżych, odradzających strumieni wody: to, co zostało wewnątrz, prędzej czy później skazane jest na wymarcie.

O tym właśnie zamknięciu świeżego dopływu chcemy nadmienić dzisiaj słów parę.

Sprawa jest aktualna, gdyż przeżywamy od kilku tygodni nieskończony jeszcze okres egzaminów dojrzałości w szkołach średnich, a więc normalny okres transfuzji świeżej krwi w żyły szkolnictwa akademickiego. Moment ten był od dawien dawna bardzo ważnym dla politycznych posunięć partyj, które tradycyjnie żerowały na terenie życia młodzieży szkół wyższych. Był to poprostu okres t. zw. „duszołapstwa" albo — jeśli ktoś woli — „połowu dusz".

I w obecnym roku krążą już od kilku tygodni „serdeczne" apele i zaproszenia, wystosowywane przez endeckie stowarzyszenia akademickie do świeżo upieczonych „panów kolegów i koleżanek" z wezwaniem do zaciągnięcia się pod wypróbowane sztandary. W dawniejszych latach robota ta szła dosyć gładko: młody narybek, zneconу barwną, smakowitą przynętą, wpadał bez namysłu a gromadnie do nastawionych sieci i samołówek.

Dzisiaj — stwierdzamy to z naciskiem — sytuacja uległa poważnej zmianie. „Młody narybek", niedoświadczone „fuksy" akademickie, co to niedawno przebrnęły przez Scyllę i Charybdę matury, nie śpieszą się bynajmniej z wpisywaniem w matrykuły „zasłużonych towarzystw", zaczynają się orjentować w istotnych zagadnieniach dzisiejszego życia akademickiego; wiedzą już dobrze o tem, że istnieją poważne zgrupowania takiej młodzieży, która nie interesy partji, ale interesy Państwa i ogółu pragnie mieć na oku. Najmłodsze szeregi obywateli akademickich są już u wstępu w progi nowego życia — inne, urobione z innego materjału, wpatrzone w inne ideały. Złożyło się na ten radosny dla Polski objaw kilka momentów: Najpierw zmienił się od kilku lat duch naszej szkoły średniej, jej idee i metody wychowawcze. Silna i zdrowa idea wychowania państwowego wniknęła w najgłębsze komórki naszego wychowywania i nauczania w szkolnictwie nie tylko państwowem, lecz i prywatnem. Zmieniły się znacznie programy i podręczniki, wyrosło przedewszystkiem nowe pokolenie nauczycielstwa polskiego, przeniknięte nowym duchem. Szkoła polska wzięła odpowiedzialność za normalny i obywatelski charakter tych, których z ław swoich wypuszcza.

Uległ również poważnej przemianie drugi czynnik wychowawczy: dom. Starsze pokolenie dzisiejszej Polski, pokolenie rodziców, urobiło już swój stosunek do Państwa — w ogromnej większości — na inną modłę, niż to bywało przeciętnie do niedawna. Właśnie w trudach i przełomach doby dzisiejszej, w tym twardym „kryzysie", jaki przeżywamy, zahartowało się i wysublimowało nasze bezinteresowne uczucie dla Polski. W tym skorygowanym na lepszy, na szlachetniejszy kierunek, wychowuje dzisiejszy polski dom swoich synów i córki.

Trzeci wreszcie czynnik dodatni, to wspomniane na początku zdrowe przemiany na terenie samego życia akademickiego. „Najmłodsi" widzą je, słyszą o nich od starszych, i lgną ku temu, co ma w sobie niewątpliwe znamiona postępu i naprawy. Odpowiada to przecież temu, co wynieśli w sumieniach swoich z odnowionej szkoły i odnowionego domu.

Niebawem opustoszeją wszystkie najwyższe klasy szkół średnich. W życie wkroczy ogromny legjon nowych „dojrzałych". Istnieje uzasadniona w pełni nadzieja, że wzmocnią oni — niby nowa, młoda kohorta — te pozycje naszego życia akademickiego, które reprezentują zdrową, obywatelską myśl państwową.

Z ostatniej chwili.

Delegacja Targów Wschodnich w Warszawie

zaprosiła P. Prezydenta i członków Rządu na uroczystość otwarcia tegorocznej kampanji Targów Wschodnich.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (Sch.) W ciągu ubiegłych dwóch dni bawiła w Warszawie delegacja Targów Wschodnich w osobach prezydenta m. Lwowa Drojanowskiego, wiceprezydenta Izby Przemysłowo - Handolwej Ulama i dyrektora Targów Wschodnich Grosmana. Celem pobytu delegacji w Warszawie było ustalenie przebiegu uroczystości otwarcia tegorocznych Targów Wschodnich, oraz zaproszenie przedstawicieli Rządu na inaugurację.

Po złożeniu zaproszenia w kancelarji cywilnej P. Prezydenta Rzplitej, delegacja przyjęta została przez Premjera Prystora, wicepremjera Zawadzkiego, oraz ministrów Pierackiego, Zarzyckiego i Kühna, a wreszcie wiceministrów Nakoniecznikow-Klukowskiego, Korsaka, Starzyńskiego, Koca, Doleżala, Kożuchowskiego, Leśniewskiego i szefa gabinetu ministra Spraw Zagranicznych dyr. Szumlakowskiego.

U wszystkich członków Rządu delegacja spotkała się z jak najistotniejszem zrozumieniem doniosłości tej dorocznej manifestacji gospodarczej. Wielu członków Rządu obiecało uświetnić swą obecnością uroczystość otwarcia Targów.

Marszałek Piłsudski bawi w Warszawie

Pogłoski o wyjeździe na Wileńszczyznę okazały się nieprawdziwe.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa (Sch). Prasa podała ostatnio wiadomość o wyjeździe Marszałka Piłsudskiego na Wileńszczyznę. Wiadomość ta jest nieprawdziwa. Marszałek Piłsudski wyjeżdżał wprawdzie ostatnio do Brześcia nad Bugiem w związku ze swemi pracami wojskowemi, nieobecność ta jednak trwała tylko jeden dzień. Od soboty Marszałek Piłsudski jest obecny w Warszawie i w najbliższym czasie nie zamierza opuścić stolicy.

Ex-cesarz Wilhelm nie spodziewa się

powrotu na tron niemiecki.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. Z Londynu donoszą. Korespondent „Sunday Chronicle" uzyskał wywiad z b. cesarzem Niemiec Wilhelmem II., który oświadczył, że bezwarunkowo nie liczy się ze swoim powrotem na tron niemiecki. Na zapytanie, czy b. kronprinz ma jakieś szanse wyboru na prezydenta Rzeszy, Wilhelm odpowiedział, że ocenia popularność swego syna dobrze, lecz nie sądzi, aby mógł on rozwinąć większą aktywność polityczną.

Pociąg najechał na samochód.

Lwów. (PAT). Dyrekcja Okr. Kolei Państwowych we Lwowie donosi: Dnia 12 bm. około godz. 18.50 pociąg osobowy Nr. 2444, zdążający z Kowla do Lwowa najechał na przejeździe drogowym między stacjami Włodzimierz Wołyński i Bubnów na samochód osobowy, który został rozbity, a jadące w niem trzy osoby doznały poważnych uszkodzeń cielesnych. Dochodzenie w tej sprawie przeprowadza specjalnie wydelegowana Komisja.

Sokal. (PAT). Na linji kolejowej Włodzimierz - Lwów, obok stacji kolejowej Bubnów wydarzyła się katastrofa. Na przejeździe najechał pociąg na samochód prywatny, rozbijając go doszczętnie. Skutkiem zderzenia trzy osoby zostały ranne. Pociąg natychmiast się zatrzymał i przewiózł rannych do Sokala, gdzie umieszczono ich w szpitalu. W samochodzie tym jechali Leon Mietnicki z Łucka i jego żona Wiera, oraz Walerjan Kuźmiński z kolonji Zygmuntówka. Powodem katastrofy była nieuwaga kierowcy Mietnickiego, który mimo, iż jest przedstawicielem firmy samochodowej i jechał dość ostrożnie, nie dostrzegł zbliżającego się pociągu i nie zastrzymał samochodu.

Niezwykłe samobójstwo.

Nowy Jork. (PAT.) Korespondent „Associated Press" donosi z wysp Hawajskich o niezwykłem zabójstwie i samobójstwie. Uczeń gimnazjum William Nunes zaprowadził na szczyt wulkanu Kilanea swą narzeczoną Margeritę Enos, która odrzuciła jego propozycje małżeńskie i strącił ją w głąb krateru, poczem sam rzucił się za nią.

List z Londynu.

Nowy przemysł „towarzyski". — Jak się dostać do „gentry" londyńskiej. — Marzenia prowincjałek angielskich. — Zyski i rozczarowania protektorek. — Nowobogaccy i wielki świat.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej").

Londyn, w czerwcu 1932.

„Dama z towarzystwa przyjmie u siebie młodą panią lub pannę, którym da możność spędzenia season (sezonu) w Londynie. Referencje i odpowiednie wynagrodzenie niezbędne".

Tak brzmią pojawiające się licznie w gazetach londyńskich drobne ogłoszenia w rubryce „osobiste". Ogłoszenia te pstrzą łamy pism w kwietniu lub marcu, t. j. przed rozpoczęciem drogiego każdemu londyńczykowi „season", wielkiego sezonu wiosennego, okresu wyścigów, garden party, zabaw, w których bierze udział i nadaje mu ton t. zw. gentry, wyższe sfery towarzyskie Londynu.

Ogłoszenia rozpoczynają się niekiedy od słów: „Księżna A...", „Lady C...", „Hrabina T..." i t. d.

Odpowiedzi nadchodzą od młodych panien ze Szkocji, z południowych prowincyj lub od Amerykanek, których marzeniem jest dostanie się do sfer gentry lub pozyskanie za męża utytułowanego przedstawiciela „society" londyńskiej.

Kandydatki spodziewają się wiele po swojej protektorce, ona zaś znów wylicza z ołówkiem w ręku, ile i co mogłaby ofiarować swemu gościowi, aby wydać jaknajmniej a zarobić jaknajwięcej. Pani domu, która gości u siebie młodą Angielkę czy Amerykankę, ma liczne kłopoty i trudności do przezwyciężenia. Chcąc spełnić choć w części życzenia i nadzieje swego gościa, wprowadzić go w towarzystwo i zapewnić mu rozrywkę, oraz zapoznać z wybitniejszemi figurami świata wyższych dziesięciu tysięcy, pani domu musi posiadać rozległe stosunki towarzyskie i starać się o wyzyskanie wszystkich swych znajomych, którzy dość często przeklinają natrętną damę, wprowadzającą do ich salonu mało interesujące, nieobyte ze stolicą prowincjałki.

Na większe przyjęcie lub bal otrzymuje się dość łatwo zaproszenie, trudniej jednakże wprowadzić nieznajomego, obcego, do towarzystwa bardziej zamkniętego, gdzie przebywają osobistości znane z majątku, tytułu, stanowiska lub renomy literackiej czy artystycznej.

Jakie korzyści daje tego rodzaju przemysł, jeśli tak go można nazwać, osobom podejmującym się niewdzięcznej roli patronki? Ogólnie przyjętą normą wynagrodzenia za trzymiesięczny pobyt w Londynie jest suma 2.000 funtów. Zręczna jednak i umiejąca gospodarować dama może powiększyć tę sumę o prowizje uzyskiwane w wielkich magazynach, u modystek, jubilerów, a które sięgają czasem 10% od ceny kupna.

W niektórych wypadkach, gdy chodzi o spreparowanie małżeństwa, o zdobycie dla młodej Angielki czy Amerykanki, zasobnej oczywiście w mamonę, utytułowanego męża — pani domu wymawia sobie zgóry extra prowizję w razie dojścia małżeństwa do skutku.

Rozczarowania zdarzają się — i dość często — zarówno po stronie kandydatek jak i protektorek. Kandydatka, zwłaszcza jeśli pochodzi ze sfery nowobogackich, żywi przesadne nadzieje, spodziewa się, że stosunki pani domu otworzą jej wstęp na przyjęcia dworskie. W jednym wypadku na sto udaje się coś podobnego. Protektorki znów mają nierzadko spore kłopoty ze swemi przybranemi wychowankami, które zachowują się niekiedy albo zbyt głupkowato, albo zbyt wyzywająco, a niekiedy — i to się też zdarza — uprawiają na brukach londyńskich, hochstaplerstwo i nabierają modystki, jubilerów, perfumiarzy na spore sumy, posługując się nazwiskiem pani domu, jako kartą wizytową.

W ostatnich czasach, pod wpływem kryzysu i coraz większego spadku frekwencji cudzoziemców z Dollaryki, przemysł „towarzyski" podupadł znacznie. Zwiększyła się natomiast liczba ladies, które pragną w ten sposób powiększyć swoje dochody w okresie tak ciężkim dla gentry londyńskiej, przyciśniętej kryzysem i podatkami.

Bys.

Przemówienie wicepremjera Zawadzkiego
na konferencji rolniczej.

Warszawa. (PAT). W sobotę w dalszym ciągu obradowały dwie Komisje konferencji rolniczej: rolna pod przewodnictwem dyr. Rosego i hodowlana pod przewodnictwem dyr. Królikowskiego. O godz. 17 odbyło się posiedzenie plenarne, które zagaił minister Ludkiewicz.

Następnie zabrał głos wicepremjer Zawadzki. W przemówieniu swojem wicepremjer podkreślił, że przesilenie gospodarcze dało się odczuć w sposób bardzo bolesny i rolnictwu polskiemu. Rząd zdawał sobie przez cały czas sprawę z tego, jak dalece rolnictwo polskie cierpi i jak ważne jest dla gospodarki narodowej przyjście mu z pomocą. To, co leżało w granicach możliwości Rządu, t. zn. pewne łagodzenie i przeszkadzanie w pogłębianiu się kryzysu, zostało zrobione. Przebieg prac ostatniego roku wykazał, że z pewnym skutkiem potrafiliśmy odciąć się, że do pewnego stopnia ceny możemy utrzymać na poziomie wyższym od światowego. Mówiąc dalej o środkach, przeciwdziałających pogłębianiu się kryzysu, wicepremjer wspomniał o obniżce kosztów produkcji.

Jeżeli chcemy iść w kierunku obniżenia wydatnego kosztów produkcji rolniczej, produkcji wogóle, możemy iść teoretycznie trzema drogami:

Jedna, która może się wydawać najprostszą, byłaby to droga dewaluacji, coby pociągnęło za sobą automatycznie obniżkę kosztów. Pozornym korzyściom, któreby dała akcja w kierunku obniżenia kosztów produkcji, przeciwstawiają się bardzo poważne niedogodności, które posunięte do pewnego stopnia, mogą przejść nawet w katastrofę, niedogodności, które znamy zbyt dobrze z naszego własnego doświadczenia. Droga ta, jak wszyscy rozumiemy, jest dla nas nie do przyjęcia.

Druga droga, która jest już stosowana, szczególnie w Niemczech, to droga radykalnej ustawowej ingerencji w stosunki prywatno - prawne. Radykalne stosowanie tej metody wydaje się jednak niebezpieczne, to też i tę drogę Rząd polski stanowczo odrzuca.

Pozostaje droga trzecia, może najtrudniejsza, wymagająca największego wysiłku, ale — jak się zdaje — najwięcej skuteczna, droga polegająca na tem, że w każdem zagadnieniu uznaje się wszystkie czynniki i wszystkie momenty i stara się je wszystkie uwzględnić. Droga ta wymaga ciągłego wysiłku, ciągłego ustosunkowania się do zmieniających się warunków życia, wymaga przedewszystkiem wysiłków samych zainteresowanych, a więc w tym wypadku jednostek i organizacji rolniczych.

Sądząc z rezolucji przyjętych przez Panów, zdaje się, że Panowie solidaryzują się z tą drogą, przyjętą przez Rząd polski, drogą trudną, która jednak jest drogą najpewniejszą. W imieniu Rządu życzę Panom, abyście na tej drodze starali się i znaleźli, jeśli nie usunięcie, to w każdym razie złagodzenie obecnych trudności, i na tej drodze możecie Panowie być pewni pomocy i opieki Rządu.

Po przemówieniu wicepremjera rozwinęła się dyskusja, poczem przyjęto szereg rezolucji.

Konferencja Mac Donalda z Herriotem.

Paryż. (PAT.) Premjer Mac Donald i minister spraw zagranicznych Simon przybył do Paryża w sobotę o godzinie 17.40 powitany przez premjera Herriota i wiele osobistości ze sfer urzędowych.

Paryż. (PAT.) Komunikat ministerstwa spraw zagranicznych, wydany o godz. 13.30 po zakończeniu rozmów francusko-angielskich zaznacza, że półoficjalnie i w przyjaznej atmosferze prowadzone rozmowy dowiodły wspólności poglądów pozwalającej przewidywać, że w Lozannie zapadnie sprawiedliwe i skuteczne rozstrzygnięcie, pozatem wzmocni się zaufanie i pokój między narodami zostanie utrzymany. Po zakończeniu rozmów, Herriot, odmawiając złożenia oświadczenia o charakterze politycznym, stwierdził, że z rozmów tych jest bardzo zadowolony.

Paryż. (PAT.) Po śniadaniu, wydanem na Quai d'Orsay, Mac Donald oświadczył że przeprowadzone rozmowy potwierdziły pokładane w nich nadzieje. Rozmowy te przyczynią się korzystnie do rozwoju najbliższych narad i zebrań międzynarodowych.

Propozycje premjera angielskiego.

Paryż. (PAT.) Według tutejszych informacyj Mac Donald ma zamiar wystąpić z propozycją ferji zbrojeń na przeciąg 10, 12 lub 15 lat, w okresie których obecne budżety wojenne utrzymane byłyby na dotychczasowym poziomie.

Paryż. (PAT.) Agencja Havasa donosząc o rozmowach Mac Donalda z Herriotem informuje, że Mac Donald starać się ma o uzyskanie od Rzeszy Niemieckiej deklaracji, stwierdzającej jej nastroje pokojowe, celem rozproszenia alarmujących pogłosek, według których Polska byłaby jakoby zagrożona możliwością napaści niemieckiej na tzw. korytarz pomorski.

Paryż. (PAT.) Według tutejszych informacyj, Mac Donald ma zaproponować nowe moratorjum 6-miesięczne, a to ponieważ Francja zdecydowana jest niedopuścić na konferencji lozańskiej do skreślenia zupełnego reparacyj wojennych, chociaż ministrowie angielscy w zasadzie uważają, że reparacje należy kompletnie skreślić. Po upływie sześciomiesięcznego terminu moratorjum zebrałaby się nowa konferencja. Warto zaznaczyć, że ministrom angielskim nie towarzyszą eksperci, z czego wnioskują, że rozmowy toczyć się będą wyłącznie w płaszczyźnie politycznej.

Paryż. (PAT.) Według niektórych dzienników opozycyjnych, Mac Donald, zważywszy na wyczekujące stanowisko, w jakiem się siłą rzeczy znajdzie konferencja lozańska, domaga się przedewszystkiem pierwszeństwa dla spraw, związanych z konferencją genewską. W ten sposób sprawy rozbrojeniowe dominowałyby nad sprawami reparacyjnemi, rząd francuski jednak mimo gorącej chęci porozumienia, postanowił stanowczo nie dawać przewagi Genewie nad Lozanną. Herriot, który już zastanawiał się nad możliwością odprowadzenia Mac Donalda do Genewy, wyrzekł się swego zamiaru. Premjer francuski uda się bezpośrednio do Lozanny, poczem do piero wyjedzie do Genewy.

Ograniczenie nadmiernych wynagrodzeń
w zakładach przemysłowych.

Warszawa. (PAT). Uchwalony wczoraj przez Radę ministrów projekt dekretu Prez. Rzeczypospolitej o ograniczeniu nadmiernych wynagrodzeń ma na celu stworzenie podstaw prawnych do zrewidowania uciążliwych dla przedsiębiorstw umów o wynagrodzeniach, bez narażania tych przedsiębiorstw na zapłatę poważnych odszkodowań. Zawiera on szereg postanowień, które nawet wbrew stanowisku większości członków władz przedsiębiorstwa umożliwią przeprowadzenie tej rewizji. Rozporządzenie głosi, że wynagrodzenia członków zarządów, Rad nadzorczych, Komisyj rewizyjnych oraz pracowników umysłowych „winne być stosowane do zdolności zarobkowej, płatniczej i podatkowej, do zadłużenia i do stanu zatrudnienia, jak również do wysokości płac ogółu pracowników zatrudnionych w danem przedsiębiorstwie". Odnosi się to do wszystkich wynagrodzeń pobieranych pod różnemi postaciami które przekraczają 2.500 zł. miesięcznie względnie 30.000 zł. rocznie. Prawo zgłaszania wniosków o zniżenie nadmiernych wynagrodzeń przysługiwać będzie poszczególnym członkom władz przedsiębiorstwa, Izbom skarbowym, jeżeli przedsiębiorstwo zalega od roku z zapłatą podatków i opłat publicznych oraz ministrowi Pracy i Opieki Społecznej w razie jeżeli przedsiębiorstwo zalega z wypłatą zarobków pracowniczych przez 30 dni. Jeżeli osoby o których wynagrodzenie chodzi nie godzą się na proponowaną zniżkę, sprawa rozstrzygnięta będzie przez sąd okręgowy, który ustali wysokość wynagrodzenia, kierując się zasadami przyjętemi w rozporządzeniu.

Zadania nowego gabinetu rumuńskiego.

Bukareszt. (PAT.) Premjer Vaida oświadczył przedstawicielom prasy, że głównem zadaniem obecnego gabinetu jest przeprowadzenie swobodnych wyborów, poczem gabinet poda się do dymisji. Rozwiązanie obecnego kryzysu odpowiada jednomyślnemu życzeniu wszystkich partji, aby do władzy została powołana jedna z nich, bez względu na to, która. Premjer zapewnił, że rząd będzie stał na stanowisku ściśle objektywnem.

Wielkie uroczystości w Rarańczy.

Odsłonięcie pomnika ku czci poległych Legjonistów.

Czerniowce. (PAT.) W niedzielę odbyła się w Rarańczy podniosła uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci Legjonistów polskich, poległych w dniu 13 czerwca 1915 w słynnej szarży pod Rokitną. Na uroczystość tę już w sobotę przybyła delegacja Zarządu Głównego Związku Legjonistów z dr. Dziadoszem na czele, oraz delegacja 2 pułku szwoleżerów ze Starogardu. W godzinach wieczornych przybył z Bukaresztu poseł Rzeczypospolitej Szembek. W niedzielę rano przybył do Czerniowiec z Bukaresztu szef Sztabu Głównego Wojsk Polskich gen. Janusz Gąsiorowski w towarzystwie kilku oficerów polskich, oraz rumuńskiego generała dywizji Sichitiu. Na spotkanie gen. Gąsiorowskiego przybyła do Czerniowiec delegacja Zarządu Gł. Zw. Legjonistów, oraz delegacja 8. dywizji rumuńskiej z gen. Jacobem na czele, dalej przedstawiciele wszystkich władz państwowych i municypalnych. Z dworca wszystkie delegacje udały się do konsulatu Rzplitej w Czerniowcach, skąd wyjechały do Rarańczy.

Program obchodu w Rarańczy rozpoczęło złożenie wieńców przez prezesa dr. Dziadosza, szefa Sztabu gł. gen. Gąsiorowskiego, oraz prezesa Związku Legjonistów Polskich w Rumunji Straucha pod krzyżem, poświęconym pamięci żołnierzy rumuńskich, poległych w walce o zjednoczenie ziem rumuńskich.

Uroczystość w Rarańczy zgromadziła niezliczone tłumy Polaków bukowińskich, licznych reprezentantów władz cywilnych i wojskowych, oraz delegacje ochotników rumuńskich. Uroczystość rozpoczęła się Mszą polową, poczem uformował się pochód, który udał się na cmentarz celem dokonania aktu odsłonięcia pomnika. Na czele pochodu kroczyli skauci polscy i rumuńscy, dzieci polskie, dziatwa ze szkoły w Rarańczy, delegacja Zarządu Głównego Związku Legjonistów, poseł Szembek, gen. rumuński Jacob, gen. Sichitiu, ks. metropolita grecko-orjentalny Nectari, delegacja sztandarowa Związku Legjonistów z Częstochowy, oraz oddział Związku Strzeleckiego z Zaleszczyk ze sztandarem.

Uroczysty akt rozpoczęcia pomnika rozpoczęły modły, poczem prezes Komitetu wykonawczego budowy pomnika, prezes Związku Legjonistów Polskich w Rumunji Strauch, poprosił o odsłonięcie pomnika konsula Rzeczypospolitej w Czerniowcach Mieczysława Grabińskiego. Konsul Grabiński odczytał akt erekcyjny, oraz wygłosił dłuższe przemówienie. Następnie przemawiali prezes Zw. Legjonistów dr. Dziadosz, gen. rumuński Jacob, komendant główny Policji Państwowej Jagrym-Maleszewski, ks. prałat Łukasiewicz oraz przedstawiciel sztafety Związku Młodych Pionierów która przybyła do Rarańczy na rowerach z Warszawy, przywożąc ziemię z pola bitwy pod Radzyminem. Na zakończenie odbyło się podpisanie aktu erekcyjnego, oraz zamurowanie go w fundamencie pomnika.

W uroczystościach w Rarańczy wzięła udział również delegacja porozumienia prasowego polsko-rumuńskiego, która wstąpiła do Rarańczy po drodze do Bukaresztu, dokąd udaje się na Zjazd.

Uroczystości miały przebieg imponujący. Ogólna liczba przybyłych wynosi przeszło 2000 osób. Wieczorem konsul Grabiński wydał w salonach konsulatu w Czerniowcach raut, który zgromadził przeszło 70 uczestników. Raut przeciągnął się do późnej nocy.

Premjerzy krajów południowo-niemieckich

u prezydenta Hindenburga,

Berlin. (PAT.) Dzień dzisiejszy stoi pod znakiem ważnych wydarzeń politycznych, na których czoło obok mowy kanclerza von Papena na zebraniu przedstawicieli rolnictwa wysunęła się debata w Radzie państwa Rzeszy. W obradach tych biorą udział premjerzy wszystkich krajów związkowych. Przedpołudniowe posiedzenie połączonych komisyj Rady trwało tylko godzinę i na wniosek delegatów Bawarji zostało przerwane bezpośrednio po krótkiem przemówieniu kanclerza. Zgodnie z żądaniem premjerów krajów związkowych zwołane zostało poufne zebranie w ścisłem kole z udziałem członków rządu Rzeszy i premjerów krajowych. Do konferencji tej przywiązują w kołach politycznych wielką wagę.

Berlin. (PAT). Biuro Wolffa komunikuje: Prezydent Rzeszy przyjął dziś w obecności von Papena premjerów bawarskiego Helda, wirtemberskiego Bolza i badeńskiego Schmidta celem szczegółowego omówienia sytuacji politycznej. Rozmowy dotyczyły stosunku Rzeszy do krajów związkowych, spraw rozrachunków finansowych, polityki gospodarczej i wielu zagadnień wewnętrzno-politycznych. Rozmowa trwała 5 kwadransów. Uczestniczył w niej sekretarz stanu Meissner. Przedstawiciele krajów południowych wysunęli z całą stanowczością swe postulaty wobec nowego gabinetu.

Berlin. (PAT.) Komunikat półoficjalny potwierdza, że wystąpienie krajów związkowych południowo-niemieckich na konferencji z kanclerzem v. Papenem miało charakter niezwykle ostry. Narady przeciągnęły się do późna wieczorem. Kanclerz w odpowiedzi swej sprecyzował stanowisko rządu Rzeszy wobec aktualnych kwestyj. M. in. żywo, omawiano sprawę wycofania zakazu istnienia szturmówek hitlerowskich, oraz kwestję powołania komisarza dla Prus. Przedstawiciele krajów związkowych południowo-niemieckich bezwzględnie oponowali przeciwko planom rządu Rzeszy, zostały raz jeszcze szczegółowo rozważone. Według opinji kół dobrze poinformowanych, konferencja ta doprowadziła do pewnego uspokojenia nastrojów, wywołanych napięciem stosunków, jakie powstało pomiędzy krajami związkowemi, a rządem Rzeszy. Do porozumienia w sprawie zapowiedzianego przez rząd Rzeszy uchylenia zakazu hitlerowskich oddziałów sturmowych, nie doszło. Według doniesień „Welt am Montag", już na wczorajszej konferencji z kancl. v. Papenem, premjer bawarski Held stanął na stanowisku, że nominacja komisarza Rzeszy w krajach związkowych, byłaby sprzeczna z konstytucją. Gdyby powołano tego rodzaju komisarza dla Bawarji, miał oświadczyć premjer, to byłby on natychmiast po przekroczeniu terytorjum bawarskiego zatrzymany na granicy. W sprawie oddziałów szturmowych, Held miał zaznaczyć, że bez względu na to, jaką decyzję w tej sprawie poweźmie rząd Rzeszy, oddziały szturmowe pozostaną w Bawarji zakazane.

Kraje związkowe nie chcą komisarzy.

Berlin. (PAT.) W dalszym ciągu swego komunikatu o rozmowie premjerów trzech krajów południowo-niemieckich z prezydentem Hindenburgiem, biuro Wolfa donosi, że premjerzy krajów południowo-niemieckich, podobnie jak na wczorajszej konferencji z kanclerzem v. Papenem, z całą stanowczością wysunęli swe postulaty, oraz zastrzeżenia wobec planów gabinetu Rzeszy. Z kół zbliżonych do rządu utrzymują, że udało się osiągnąć pewne odprężenie w stosunkach krajów związkowych i rządu Rzeszy, natomiast nie udało się uzyskać porozumienia co do jednego z najbardziej spornych punktów, t. j. w sprawie zapowiedzianego uchylenia przez rząd Rzeszy zakazu istnienia hitlerowskich oddziałów szturmowych.

Berlin. (PAT.) Po dzisiejszej audjencji u prezydenta Rzeszy, premjerów krajów południowo-niemieckich, odbyto w południe nową konferencję z kancl. v. Papenem. Kwestje, poruszone na konferencji z prezydentem Rze-

Trąba powietrzna.

Brześć n/B. (PAT.) Na terenie gminy Niechacewo, w powiecie kosowskim, przeszła trąba powietrzna, która wyrządziła wielkie szkody materjalne. Huragan zerwał dachy na kilkudziesięciu domach mieszkalnych. Zniszczonych zostało kilkanaście stodół i zabudowań gospodarczych. Zginęło kilkanaście sztuk bydła. Ofiar w ludziach na szczęście nie było. Straty bardzo znaczne.

Nowości wydawnicze.

Prof. dr. Przemysław Dąbkowski: Tolerancja narodowościowa w dawnej Polsce. Nakładem Towarzystwa Miłośników Przeszłości Lwowa, Lwów 1932.

Z radością należy powitać niniejszą książeczkę, napisaną pięknym językiem jako wierny obraz stosunków narodowościowych w dawnej Polsce. Jest ona syntezą poprzednich dzieł autora. Ma ona znaczenie nietylko obyczajowe, nie tylko historyczno-prawne w ścisłem znaczeniu, lecz także i głównie politycz ne. Książka ta bowiem jest dokumentem tolerancji narodowościowej w dawnej Polsce w czasie, kiedy powszechnie w Europie nie uznawano odrębnych nacji, co więcej, bezlitośnie gnębiono je. Doskonałych przykładów dostarczają choćby państwa, wówczas z Polską sąsiadujące. Niemałą zasługą jest też odkrycie autora (przedtem zupełnie jasno i zasadniczo tej sprawy nikt nie postawił), że w dawnej Polsce odróżniano pojęcie narodowości od pojęcia obywatelstwa (poddaństwa). Ze względu na ówczesne stosunki łączyła się zwykle narodowość z pojęciem wyznania religijnego.

Liczne były narodowości w dawnej Polsce: Ormianie, Wołosi, Rusini, Węgrzy, Cyganie, Czesi i Niemcy. Wszystkie grupy narodowościowe cieszyły się zupełnem równouprawnieniem z poddanymi narodowości polskiej. Ewentualne zaś ograniczenia nie były wynikiem względów nacjonalistycznych, lecz skutkiem różnic wyznaniowych. Dlatego Żydów i Tatarów, których uważano przedewszystkiem za grupy wyznaniowe, a nie narodowościowe, wiązały liczne ograniczenia. Ograniczenia prawne były wogóle wynikiem albo różnic wyznaniowych albo też stanowych. Tolerancja narodowościowa była tak rozległa, że poszczególne narodowości posiadały zupełną autonomję. Szybka też była polonizacja, gdyż chętnie garnął się każdy do praw słusznych i sprawiedliwych. „Prawa wolnaja, dobraja, chrestjanskaja kak w Koruni Polskiej" przyczyniły się do szybkiego zasymilowania szlachty ruskiej. Nadanie prawa ruskiego ziemi ruskiej w połowie XV wieku były wielkiem dobrodziejstwem dla tej połaci kraju. Przywileje zaś przyznane żywiołowi niemieckiemu już dawno są znane w historji. Uprawnienia, któremi cieszyły się inne narodowości walnie przyczyniły się do ich szybkiej polonizacji. Niewątpliwie też dominować się można, że gdyby nie smutne lata u schyłku XVIII stulecia, dobre polskie prawa stworzyłyby w Polsce jeden wielki jednolity naród i w ten sposób zatarłyby się skutki wielkiej ekspansji na Wschód i imigracji niemieckiej.

Książka autora ze względu na poruszony w niej problem winna być podstawą dla każdego podręcznika historycznego. Państwo, które może poszczycić się takim skarbem w epoce średniowiecznej: tolerancją narodowościową, może i słusznie winno się nim chlubić.

Mgr. I. Blei.

Leszek Gustowski: Od Warszawy do Sahary. Opisy, wrażenia i studja podróżnicze. Poznań 1932, str. 276.

Algier. Perła francuskich posiadłości zamorskich. Dawniej ziemia egzotyczna, owiana nimbem legendy, niezdobyta twierdza piractwa. Dziś arcydzieło kolonizacji europejskiej. Zboża chlebowe, wina, fosforyty, rudy kopalniane, dąb korkowy — oto bogactwa Algieru. Dawne przystanie piratów dziś w wielkie porty się rozrosły, wspaniałe szosy i lśniące wstęgi kolejowych szyn ziemię opasały. Przez 100 lat olbrzymie wysiłki naród francuski łożył w pracę w Algierze, ale też stanowi dziś on świadectwo genjuszu kolonizacyjnego i cywilizacyjnego Francji.

Zapoznaniu czytelnika polskiego z piękną krainą Algieru i terytorjów Południa poświęcił autor swą ostatnią pracę, wzbogacając nią polską literaturę podróżniczą. Kartki książki wyczarowują barwną wstęgę obrazów: Marsylja — brama francuska do Algieru; Algier — „biała stolica"; ruiny romantyczne Julji Cesarei, dawnej stolicy Maurytanji; łańcuch górski Dżur-Dżura — „Szwajcarja afrykańska"; cudna, w powodzi kwiatów, zieleni i słońca skąpana Oaza Biskra, słynna dziś na całym świecie miejscowość klimatyczna: nakoniec Sahara. Interesująca i bardzo piękna jest część p. t. Dusza Maghrebu.

Ale autor nie zapomina też i o gospodarczych zagadnieniach. Podaje warunki eksportu różnych produktów, dokładnie obrazuje cały handel algierski. Znajdziemy również szczegółowe dane o możliwościach dla Polski; importu: rudy żelaznej, fosforytów i win, exportu: parafiny, węgla, drzewa, mebli, maszyn rolniczych, smarów, nasion, cukru. Ta część książki służy idei naszej ekspansji morskiej, naszego handlu zamorskiego, do której nielicznych jeszcze pionierów autor należy. Zdaniem autora jedynie na morzach bliskich, i dalekich, w krajach zamorskich spoczywają dziś dla nas nieograniczone możliwości rozwoju i ekspansji.

(— a —)

Lotnik polski Hausner uratowany.

Londyn. (PAT.) Lotnik Hausner został odnaleziony na oceanie przez mały statek angielski.

Londyn. (PAT.) Wiadomość o ocaleniu Hausnera potwierdza się. Hausnera wyratował statek angielski „Circeshell". Statek ten służy specjalnie do transportu nafty. „Circeshell" wyłowił Hausnera z morza, siedzącego w swoim nieuszkodzonym jednopłatowcu i płynącego powoli w kierunku południowo wschodnim z szybkością jednego węzła na godzinę. W miejscu, odległem o jakieś 500 mil angielskich na zachód od Oporto w Portugalji. „Circeshell" napotkał Hausnera wczoraj wieczorem około godz. 10-tej, z czego wynikałoby, że Hausner płynął na swoim jednopłatowcu od przeszło 6 dni. Ponieważ aeroplan jest nieuszkodzony, należy wyciągnąć wniosek, że Hausner po wyczerpaniu zapasu benzyny jeszcze ubiegłej niedzieli popołudniu sam opuścił się na wodę i odtąd płynął po Atlantyku, wypatrując daremnie pomocy w mało uczęszczanej strefie oceanu. Statek „Circeshell" płynie do Nowego Orleanu, gdzie spodziewany jest 27 czerwca. Ponieważ statek ten nie posiada radjoaparatu o dalekim zasięgu, wiadomość tego statku o Hausnerze została przejęta przez wielki statek trans atlantycki „Leviatan" i dopiero przez ten okręt podana drogą radjową do Nowego Jorku.

Hausner, podając za pośrednictwem „Circeshell" wiadomość o swojem wyratowaniu, prosił przedewszystkiem o powiadomienie swej żony, która zresztą nie była w domu, gdy zakomunikowano jej treść depeszy radjowej, lecz w kościele modliła się o uratowanie męża. Druga prośba Hausnera skierowana była do okrętów na Atlantyku, aby zechciały uratować jego jednopłatowiec, którego „Circeshell" nie mógł zabrać na swój pokład. Samolot ten płynie dalej w kierunku południowo-wschodnim ku brzegom Portugalji, podczas gdy Hausner sam, szczęśliwie uratowany, płynie na pokładzie „Circeshell" ku południowym brzegom Stanów Zjednoczonych.

Ocalenie Hausnera jest poprostu cudowne, bowiem powszechnie uważany on był za straconego. Z pozycji geograficznej, w jakiej wyratowano Hausnera wynikałoby, że wiatry południowo-wschodnie, jakie panowały w zachodniej części Atlantyku, w nocy z 3 na 4 bm. zepchnęły go z Nowej Funlandji bardzo daleko na południe tak, że ostatecznie kierunek jednopłatowca był, nie jak zamierzał Hausner, na Londyn, lecz na Portugalję.

Nowy Jork. (PAT.) Według relacji radjotelegraficznej, Hausner zmuszony był opuścić się na wodę w piątek 3 bm. wieczorem i aż do wczorajszego wieczora pozostawał na falach oceanu, dopóki nie spostrzeżono go ze statku „Circeshell". Lotnik polski musiał żywić się w ciągu 8 dni sandwiczami i pić wodę z radjatora. Lotnik był całkowicie wyczerpany i nie miał sił do opowiadania o swych strasznych przeżyciach. Nie jest jednak raniony i zwolna powraca do sił. Ciemność, jaka panowała na oceanie w chwili odnalezienia Hausnera, nie pozwoliła na ocalenie jego aparatu, który popłynął dalej w kierunku południowo-wschodnim.

Londyn. (PAT.) Według wiadomości, zawartych w radjówce kapitana Wilsona ze statku „Circeshell", Hausner miał być jakoby zmuszony do opuszczenia się na wodę już w pierwszym dniu swego lotu, tj. w piątek 3 b. m. o godz. 22 według czasu środkowo-europejskiego. O ile relacja ta jest ścisła, co wobec stanu wyczerpania, w jakim kpt. Wilson znalazł Hausnera, może być kwestjonowane, to fałszywa musi być informacja, że Hausnera widziano przelatującego nad Nową Szkocją i Nową Funlandją około północy 3 czerwca. Możliwe jest, że Hausnera, wyczerpanego fizycznie z powodu głodu i wyczerpania psychicznego, pamięć poprostu zawodzi, albowiem jest więcej prawdopodobne, że Hausner opuścił się na morze dopiero w ciągu soboty 4 czerwca, a może nawet w niedzielę 5 b. m. po wyczerpaniu benzyny, na co wskazuje położenie geograficzne miejsca, w którem znaleziono lotnika, oraz nieuszkodzony stan aparatu.

Londyn. (PAT.) Najbardziej dumny z ocalenia Hausnera jest p. Giuseppe, konstruktor jednopłatowca Bellanca, albowiem na jego żądanie jednopłatowiec Hausnera zaopatrzony został w specjalne dwa pontony, przy mocowane do zbiorników benzyny. Pontony te w razie opuszczenia się aeroplanu na wodę automatycznie zamykały zbiorniki benzynowe i w ten sposób woda nie mogła przeniknąć do nich, ani do silnika.

Londyn. (PAT.) Gdy małżonkę Hausnera, poinformowano o ocaleniu jej męża, oświadczyła ona z naciskiem: „Cały czas upewniałam was, że mój mąż jest zbyt doświadczonym lotnikiem, aby zginąć na Atlantyku. Ufam, że modły moje, jakie zanosiłam do Boga, zostały wysłuchane. Ja nie traciłam ani na chwilę wiary, że mój mąż żyje".

Koncert Paderewskiego w Brukseli.

Bruksela. (PAT.) W dniu wczorajszym pod protektoratem królowej Elżbiety odbył się koncert Paderewskiego na cele dobroczynne. 3.000 słuchaczów przybyło podziwiać mistrzowską grę naszego rodaka. Na koncercie obecny był król i królowa belgijska, przybyli z Londynu na godzinę przed koncertem. W loży posła Rzeczypospolitej, Jackowskiego, obok loży królewskiej, zasiadł premjer Renkin z małżonką. Mistrz Paderewski przyjmowany był owacyjnie.

Bruksela. (PAT.) W niedzielę wieczorem król i królowa belgijscy przyjmowali obiadem na Zamku w Laeken mistrza Paderewskiego. W obiedzie tym, wydanym na cześć naszego wielkiego rodaka, wzięło udział tylko ściśle grono osób.

Komuniści niemieccy zorganizowali
szereg morderstw politycznych i napadów.

Berlin. (PAT). Narodowo - socjalistyczny „Angriff" reprodukuje dzisiaj dokument, z którego wynika, że w domu Liebknechta, gdzie mieści się kierownictwo partji komunistycznej w Berlinie istnieje centrala, która rzekomo zorganizowała i wykonała szereg morderstw politycznych i napadów oraz wywołała wiele zaburzeń podczas zgromadzeń publicznych. „Angriff" domaga się od rządu Rzeszy wydania natychmiastowego zakazu istnienia partji komunistycznej w Niemczech oraz aresztowania przewódców stronnictwa. Na podstawie tej publikacji berlińska policja polityczna wszczęła dochodzenia w tej sprawie.

Nowe ugrupowanie polityczne
w Izbie Deputowanych.

Paryż. (PAT). Najpoważniejszym wypadkiem dnia wczorajszego w Izbie Deputowanych było powstanie z inicjatywy Tardieu i jego przyjaciół politycznych nowej grupy parlamentarnej. Jak wiadomo podczas głosowania nad votum zaufania dla rządu Herriota w ubiegły wtorek, grupa republikanów lewicowych rozpadła się na dwa odłamy: 26-ciu członków tej grupy stanęło po stronie Tardieu, głosując przeciwko gabinetowi, podczas gdy 35 członków partji wstrzymało się od głosowania. Tardieu dopatrzył się w tem niezadowolenia z jego działalności i tego wieczora opuścił grupę. Wczoraj popołudniu b. premjer powołał do życia nową grupę pod nazwą centrum republikańskie. Do formacji tej należą m. in. b. minister sprawiedliwości Paul Reynard, b. minister handlu Rollin i znany parlamentarzysta francuski Fabry.

Miljardowy deficyt.

Waszyngton. (PAT.) Kompletne sprawozdanie finansowe Skarbu U. S. A. za ostatnich 11 miesięcy obecnego roku fiskalnego wykazuje deficyt w sumie 2.684.950.455 dol. W tym samym okresie r. ub. deficyt wynosił 1.044,910.099 zł.

Deficyt ten tłumaczy się ogromnym spadkiem dochodów we wszystkich dziedzinach. I tak: wpływy z podatku dochodowego zmniejszyły się w tym okresie o 669,000.000 dol. Dochody z akcyzy tytoniowej spadły o 60,000.000 dol., dochody z ceł o 39,000.000 dol., ubytek z powodu moratorjum długów wojennych sięgał 94,747.000 dol., dochody Kanału Panamskiego spadły o 4,000.000 dol. Równocześnie wzrastają nieustannie wydatki, a to przeważnie z powodu prac rekonstrukcyjnych. Deficyt poczt U. S. A. wynosił przeszło 170.000.000 dol.

Walne zebranie Syndykatu Dziennikarzy Lwowskich.

W dniu wczorajszym odbyło się w sali Kasyna i Koła Lit. Artyst. Walne Zgromadzenie członków Syndykatu Dziennikarzy Lwowskich. Na wstępie prezes Syndykatu red. Rolle, zagajając zebranie, poświęcił żałobne wspomnienie nie zasłużonym członkom Syndykatu, którzy zmarli w roku sprawozdawczym, ś. p. Jerzemu Konarskiemu, śp. Karolowi Kucharskiemu, ś. p. Witoldowi Lewickiemu, śp. Szymonowi Kwaszewskiemu, oraz dyrektorowi Szkoły Dziennikarskiej w Warszawie ś. p. dr. Ernestowi Łunińskiemu. Następnie przewodnictwo obrad objął po seł Hausner. Wiceprzewodniczącym został wybrany red. dr. Świrski.

Po udzieleniu absolutorjum Zarządowi i odczytaniu sprawozdań z działalności sekcji imprez, przystąpiono do wyboru nowych władz Syndykatu.

W wyniku głosowania uchwalono przez aklamację wybór na prezesa Syndykatu red. Michała Rollego, na wiceprezesów red. Laskownickiego, Heschelesa, Szenderowicza i Skalaka. Do Zarządu zostali wybrani red. Blaustein, Bratt, Cepnik, Hausnerowa, Hrabyk, Kopilewicz, Przybylski, Nechay, Starzewski i Weinstock. Do Komisji Rewizyjnej weszli red. Burczak, Pełeńska i Schönfeld. Do Sądu Polubownego zostali wybrani red. Chmielewski, Damm, Świrski, Kupczyński i Teitelbaum. Jako delegaci do Warszawy wybrani zostali red. Hausner, Cepnik, Szenderowicz i Weinstock.

Walne Zgromadzenie przyjęło szereg uchwał w sprawach zawodowych i organizacyjnych.

Nowy poseł rumuński w Warszawie.



Na stanowisko posła Rumunji w Warszawie został mianowany p. Wiktor G. Cadere, którego podobiznę podajemy na naszej ilustracji.

Powściągliwość prasy sowieckiej.

Moskwa. (PAT.) Prasa sowiecka zachowuje całkowite milczenie w sprawie sytuacji politycznej w Niemczech. Urzędowe „Izwiestja" nie zajęły dotąd stanowiska w tej sprawie. Monarchistyczne wynurzenia ministra Spraw Wewnętrznych Rzeszy, von Geyla, podane są bez żadnych komentarzy pod bezbarwnemi tytułami. Styl berlińskich depesz własnych „Izwiestji" i „Prawdy" uderza niezwykłą powściągliwością. Jak się zdaje, taka zmiana tonu podyktowana została wpływami ambasady niemieckiej w Moskwie, świadczy zaś napewno o wyczekującem stanowisku kół sowieckich do czasu złożenia przez rząd von Papena deklaracji w sprawie polityki zagranicznej.

To samo wreszcie nastawienie prasy sowieckiej daje się zauważyć w stosunku do zmiany rządu we Francji.

Wokół sprawy małego Lindbergha.

Londyn. (PAT.) Dzienniki londyńskie podaną obszerne sprawozdania o samobójstwie Angielki Violetty Sharp, 26-letniej służącej w domu p. Morrow, matki p. Lindbergh.

Pułk. Schwarzkopf. szef policji stanu New Jersey, który prowadzi śledztwo w sprawie dziecka Lindberghów, oświadczył po samobójstwie Violetty Sharp, że była ona silnie podejrzana o współudział w uprowadzeniu małego Lindbergha. Nie chciała ona początkowo wyjawić nazwiska mężczyzny, w którego towarzystwie była tego wieczora, gdy dziecko zostało uprowadzone. Dopiero po naleganiach Violetta Sharp wyjawiła, że jest to niejaki Brinkert. Gdy wezwano ponownie Violettę Sharp w celu otrzymania dodatkowych zeznań, popełniła ona samobójstwo.

Brinkerta poszukują obecnie w całej Ameryce. Schwarzkopf zwrócił się także do Scotland Yardu w Londynie, prosząc o zbadanie siostry Violetty, która wkrótce po zapłaceniu przez Lindbergha tajemniczym osobom 50.000 dolarów, odpłynęła z Ameryki do Anglji.

KRONIKA

Czerwiec 13 Poniedziałek

KALENDARZYK
Rz.-kat. Antoniego
Gr.-kat. Jermeja

Wschód słońca g 3 m 16
Zachód „ g 19 m 54
Długość dnia g 16 m 00

LWOWSKA

CO GRAJĄ W TEATRACH:

TEATR WIELKI.

Poniedziałek, 13 b m., o godz. 7.30 w.: „Sen srebrny Salomei".

Wtorek, 14 b m., o godz. 7.30 wiecz.: „Sen srebrny Salomei".

Środa, 15 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Sen srebrny Salomei".

Czwartek, 16 b m., o godz: 7.30 wiecz. „Sen srebrny Salomei" (zakupione).

Piątek, 17 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Sen srebrny Salomei".

TEATR ROZMAITOŚCI.

Poniedziałek, 13 b. m., o godz. 8 w.: „Kłopoty Bourrachona".

Wtorek, 14 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Kłopoty Bourrachona".

Środa, 15 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Kłopoty Bourrachona".

Czwartek, 16 b. m., o godz. 8 wiecz.: „Kłopoty Bourrachona".

Piątek, 17 b m., o godzinie 8 wiecz.: „Kłopoty Bourrachona".

TEATR NOWOŚCI.

Teatr nieczynny.

Teatr Wielki. Dziś, w poniedziałek, dnia 13 b. m. o godz. 7.30 rewelacyjne przedstawienie romansu dramatycznego w 5 aktach Juljusza Słowackiego pt. „Sen srebrny Salomei" w oryginalnej inscenizacji Leona Schillera. Grają pp.: Kuncewiczówna, Malanowicz, Bonacka, Borowska, Brochwicz, Damięcki, Dorwski, Kondradt, Krasnowiecki, Machalski, Przystawski, Stępowski, Wierciński i Wojdan. Kompozycja przestrzeni scenicznej i dekoracje Andrzeja Pronaszki. Muzyka oparta na oryginalnych motywach pieśni konfederackich i współczesnych dum kozackich Zdzisława Górzyńskiego. — Jutro „Sen srebrny Salomei".

Teatr Rozmaitości. Dziś, w poniedziałek, dnia 12 b. m., o godz. 8 wieczorem przebojowa komedja Doilleta Laurenta p. t. „Kłopoty Bourrachona", która niedługo schodzi z afisza, ustępując miejsca komedji J. Brandta p. t. „Ostatnia noc Freda Kracka". Grają pp: Jakubińska, Faleńska, Znicz, Krzemieński, Peliński i Woszczerowicz. Reżyserja Michała Znicza, który kończy już swoje gościnne występy we Lwowie. — Jutro „Kłopoty Bourrachona".

Najbliższa premjera w Teatrze Rozmaitości. Teatr Rozmaitości przygotowuje na 17 bm. premjerę lekkiej komedji J. Brandta „Ostatnia noc Freda Kracka". Autor z niezwykłym wdziękiem i humorem w błyskotliwych djalogach lawiruje wśród niebezpiecznych sytuacyj, drwiąc pobłażliwie z etyki swych bohaterów, dla których najwyższym nakazem jest to, „co świat powie?". — Obsadę stanowią pp.: Łozińska, Martini, Strachocki, Strzelecki i Szczepański. Próby tej arcyzabawnej komedji, pod kierunkiem reżyserskim Strachockiego, dobiegają końca. Szczególną atrakcją w tej komedji będzie pierwszy występ Strzeleckiego, który powrócił do Lwowa.

CO WYŚWIETLAJĄ W KINACH:

APOLLO: „Mawas, syn dżungli" i „Romantyczna noc".
CHIMERA: „Monte Carlo".
KOPERNIK: „Dr. Jekyll i mr. Hyde" oraz ostatnie zdjęcia zamordowanego Prezydenta Francji.
LEW: „Niech żyje wolność".
MARYSIEŃKA: „Dr. Jekyll i mr. Hyde" oraz ostatnie zdjęcia zamordowanego Prezydenta Francji.
OAZA: Wesoły Madryt.
PALACE: „W szponach czrezwyczajki" i „Tajemnica dworu Habsburgów".
PAN: „Miljon", reżyserja Rene Claira oraz „Wielka rewja cudownych dzieci".
PASAŻ: „Wąwóz zaginionych ludzi".
PROMIEŃ: „Martwy węzeł".
SŁOŃCE: Harry Piel.
STYLOWY: „Rozwódka".
ŚWIT: „Światła wielkiego miasta".

Uczta ubogich na Strzelnicy.

Staraniem Komitetu przy kościele OO. Bernardynów odbył się wczoraj na Strzelnicy przy ul. Kurkowej obiad dla biednych z parafji św. Andrzeja, a także z innych parafij lwowskich. Razem ugoszczonych zostało 436 osób i była to prawdziwa uczta dla uczestników. Podniosłe przemówienie dla zebranych wygłosił ks. biskup Lisowski, powitanie, jako gospodarz gmachu wypowiedział wiceprezes Tow. Strzeleckiego p. Sudhoff. Pełne uznanie za urządzenie tej uczty ubogich należy się Komitetowi, złożonemu z pań i panów, z pp. Dobrzańską, Gürtlerową, Poratyńską i Bilińską na czele, jak niemniej kustoszowi OO. Bernardynów O. Bronisławowi, który poświęcił temu dziełu gorliwą pracę i staranie.

Plotki o chorobie Józefa Węgrzyna.

W jednem z pism lwowskich pojawiła się alarmująca pogłoska o poważnej chorobie znanego artysty Józefa Węgrzyna, atakowi której uległ rzekomo na wyścigach w Warszawie. Wiadomość ta jest grubo przesadzona. Józef Węgrzyn, będący obecnie na urlopie, uległ tylko przejściowej i lekkiej niedyspozycji na tle dolegliwości, na którą od dłuższego czasu cierpi. Nie wzywano na pomoc ani Pogotowia, ani nie przewożono artysty do lecznicy — o czem donosi plotka. Obecnie stan zdrowia znakomitego artysty jest zupełnie zadowalający.

Wstrząsające samobójstwo

Wstrząsający wypadek samobójstwa wydarzył się wczoraj wieczorem w Sanatorjum Kasy Chorych przy ulicy Kurkowej 31. Oto przebywająca tam w leczeniu Elza Knebel, zam. Tatarska 2 a, chora na otwartą gruźlicę i rozstrój nerwowy, korzystając z tego, że okno na III piętrze było otwarte, podczas chwilowej nieuwagi towarzyszek z sali, skoczyła przez okno na bruk podwórza i poniosła śmierć na miejscu.

Karambol tramwajowy.

Wczoraj popołudniu na ulicy św. Zofji wóz tramwajowy nr. 11, prowadzony przez motorowego Piotra Lisiaka, jadąc z góry najechał na wóz ciężarowy, jadący z przeciwnej strony szynami tramwajowemi. Wozem tym jechał furman Michał Lewicki. Wskutek najechania, dyszel u wozu został złamany, a konie doznały lekkiego skaleczenia nóg. Winę wypadku ponosi furman Lewicki, który jechał nieprzepisową stroną ulicy.

KRAJOWA

PRZEMYŚL. **Dotychczasowy starosta Michałowski,** który został mianowany wicewojewodą białostockim, oddał urzędowanie nowomianowanemu staroście przemyskiemu, Antoniemu Remiszewskiemu, który w dniu dzisiejszym rozpoczął normalne urzędowanie.

PRZEMYŚL. **Uroczystości harcerskie.** W Przemyślu obchodzone było święto 20-lecia harcerstwa przemyskiego i 15-lecia harcerskiego klubu sportowego „Czuwaj". W związku z jubileuszem tym odbył się szereg uroczystości, nad któremi protektorat objęli pp. wojewoda lwowski dr. Rożniecki, ks biskup Anatol Nowak, d-ca O. K. VI. gen. Popowicz, d-ca O. K. X. gen. Tessaro, oraz kurator O. S. L. Świderski. Uroczystości rozpoczęła w sobotę Akademja w sali Kasyna Oficerskiego. W niedzielę odprawione zostało uroczyste nabożeństwo w kościele obrządku łacińskiego, poczem odbyło się poświęcenie sztandaru harcerskiego. W ramach uroczystości odbyło się pozatem otwarcie wystawy harcerskiej, chrzest łodzi harcerskiej drużyny żeglarskiej, start do zawodów kajakowych Przemyśl - Jarosław, poświęcenie i otwarcie boiska sportowego klubu „Czuwaj", wreszcie o godz. 18 rozpalenie ogniska harcerskiego w lasach na Lipowicy, gdzie też odbyło się uroczyste przyrzeczenie harcerskie.

ŻÓŁKIEW. **Protest przeciw prowokacjom niemieckim.** Staraniem tutejszych towarzystw polskich odbył się wczoraj w południe w szczelnie wypełnionej sali Sokoła, w obecności przedstawicieli władz i szerokich sfer ludności miejscowej i z powiatu, wiec protestacyjny przeciwko ostatnim prowokacjom niemieckim. Po wyborze prezydjum, przewodniczący udzielił głosu delegatowi Rady Naczelnej BBWR., dr. Jackowi Jedlińskiemu, który przedstawił niebezpieczeństwo prowokacyj niemieckich, poczem uchwalono odpowiednią rezolucję. O godz. 13. po odśpiewaniu Roty, zebranie zakończono.

ZŁOCZÓW. **Tajne gorzelnie.** Onegdaj posterunek P. P. w Kołtowie, pow. Złoczów, przeprowadził po żmudnych dochodzeniach we wsi Werchobużu szereg rewizyj domowych, w czasie których przyłapano na gorącym uczynku pędzenia samogonki cztery osoby. U wszystkich przytrzymanych, których odstawiono do dyspozycji władz sądowych w Złoczowie, znaleziono w czasie rewizji aparaty do pędzenia samogonki, oraz gotowy produkt.

CZORTKÓW. **O zdradę stanu.** Onegdaj przed tutejszym sądem przysięgłych rozpoczęła się rozprawa przeciwko Szymańskiemu i towarzyszom, członkom U. O. W., oskarżonym o zbrodnię zdrady głównej. Na ławie oskarżonych zasiadło 11 osób. Proces potrwa 6 dni.

LUBLIN. **Morderstwo i samobójstwo.** Wczoraj w godzinach popołudniowych student Politechniki Warszawskiej, Tadeusz Zwoliński, zastrzelił swoją narzeczoną, studentkę Uniwersytetu lubelskiego, Marję Perównę, poczem wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia.

Zakończenie Tygodnia L. O. P. P.

Wczoraj na zakończenie Tygodnia LOPP odbył się wielki marsz propagandowy z maskami gazowemi, emblematami, tablicami LOPP. Pochód w którym wzięło udział 39 drużyn, z tego 29 z bronią, zaś 10 bez broni, wyruszył o godz. 9-tej rano z placu Smolki i odbył się na torze 3 i pół kilometrowym po głównych ulicach miasta, a następnie rozwiązał się około godz. 11.30 znowu na placu Smolki przed biurami LOPP.

W konkursie pierwszą nagrodę w grupie I z bronią, otrzymała kadra za pasowa 6 szpitala okręg., zaś w grupie drugiej bez broni, lwowska zawodowa straż pożarna.

Popołudniu zabawa dla dzieci zgromadziła na boisku Sokoła-Macierzy na der liczne zastępy dziatwy. Po ustawieniu się dzieci na boisku mjr. Tiger wygłosił przemówienie przez megafon.

Zjazd przemysłowców naftowych.

W dniu wczorajszym odbył się we Lwowie zjazd przemysłowców naftowych, na którym szczegółowo omawiano sprawę płac robotniczych. Ostatecznej uchwały nie powzięto, pozostawiając ją decyzji następnych obrad, jakie się odbędą w bież. miesiącu, gdyż termin ewentualnego wypowiedzenia umowy zbiorowej ze Związkiem Zawodowym Robotników Naftowych przypadłby dopiero na koniec czerwca, wzgl. gdyby wypowiedzenie nie nastąpiło, po upływie dalszych dwóch miesięcy, tj. na miesiąc sierpień.

W sprawie dalszego etapu prac organizacyjnych przemysłu naftowego, dowiadujemy się, że najbliższy tydzień do dnia 21 bm. zostanie poświęcony na rokowania między Syndykatem Przemysłu Naftowego a małymi rafineriami i producentami. W dniu 21 bm. odbędzie się wspólne posiedzenie wszystkich grup przemysłu naftowego z udziałem dyrektora departamentu Min. Przem. i Handlu dr. Peche, które zakończy niewątpliwie okres prac organizacyjnych.

Marsz inwalidów na Waszyngton.



Przed kilku dniami liczne oddziały inwalidów amerykańskich z wojny światowej w liczbie około 20 tys. rozpoczęły z okolic Chicago marsz na Waszyngton, celem przedłożenia prezydentowi Hooverowi swoich żądań, domagających się polepszenia ich bytu. — Na zdjęciu naszem widzimy część pochodu inwalidów amerykańskich.

Życzenia min. Zaleskiego dla Targów Wschodnich.

Minister Spraw Zagranicznych August Zaleski wystosował do Rady Nadzorczej Targów Wschodnich we Lwowie następujące pismo:

„Dziękując uprzejmie za zaproszenie na uroczystość otwarcia XII Międzynarodowych Targów Wschodnich we Lwowie, w dniu 18 bm. donoszę ku prawdziwemu memu żalowi, że nie będę miał możności skorzystania z tego zaproszenia, ponieważ obowiązki mego urzędu zatrzymywać mnie będą w tym czasie poza granicami kraju. Zapewniając Panów o mem pełnem uznaniu dla ich pracy i bardzo wysoko oceniając znaczenie Targów Wschodnich, proszę przyjąć powinszowania z powodu osiągniętych rezultatów i życzenia coraz lepszych wyników w przyszłości. (—) August Zaleski, minister spraw zagranicznych.

Zgromadzenie urzędników skarbowych.

Stowarzyszenie Urzędników Skarbowych (S. U. S.) we Lwowie, odbyło w sobotę dnia 11 b. m. w sali własnej przy placu Cłowym, Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie w sprawie obniżki płac i postulatów skarbowców, oraz w sprawie zajęcia stanowiska wobec prowokacyj niemieckich w stosunku do Polski.

Obrady zagaił prezes S. U. S. koła lwowskiego p. Tadeusz Nowak, witając przybyłych: prezesa Izby Skarbowej II we Lwowie p. dr. Brzeckiego, posła dr. Zdzisława Strońskiego i naczelników wydziałów obu Izb Skarbowych, poczem wygłosił dłuższe przemówienie, dotyczące ostatniej zniżki poborów i szeregu zagadnień zawodowych.

Zebranie uchwaliło szereg rezolucyj, m. in. rezolucję, wyrażającą uznanie i pełne zaufanie do poczynań Zarządu Centralnego S. U. S. w Warszawie, rezolucję w sprawie przywrócenia awansu urzędników, przyjmowanie nowych sił z powodu przeciążenia pracą, wstrzymania dalszych redukcyj, obniżeń cen artykułów pierwszej potrzeby i rozszerzenia pomocy lekarskiej.

Wkońcu uchwalono rezolucję, potępiającą prowokacje hitlerowców w stosunku do Polski, zapewniającą, że skarbowcy wraz z całem społeczeństwem poprą w razie potrzeby Rząd dla napiętnowania prób rewizji granic, wysuwanych przez Niemcy.

Poseł dr. Stroński zapewnił zebranych, że wszelkie poczynania Rządu w dziedzinie gospodarczej są dyktowane troską o dobro Państwa, które jest naczelnem wskazaniem tych, którzy Państwo odbudowali i dziś niem kierują.

MORZE — TO DROGA POLSKI W ŚWIAT!

Weryfikacja wełny — przedłużona

Pan Minister Rolnictwa reskryptem z dnia 28 maja 1932 przedłużył Zarządowi Targów Poznańskich wyłączne prawo weryfikowania zaświadczeń krajowego pochodzenia wełny do dnia 31 października 1932. W ten sposób stwarza się koncentrację sprzedaży wełny krajowej na jarmarkach wełny w Poznaniu. Przyszły jarmark wełny odbędzie się od 21 do 23 czerwca.

Film polski w Palestynie.

W Tel-Awiwie wyświetlany był pierwszy film dźwiękowy polski, a mianowicie „10-ciu z Pawiaka". Film ten ukaże się również w Jerozolimie i Haifie. Na premjerę filmu przybył specjalnie do Tel-Awiwu konsul generalny dr. Kurnikowski. Prasa miejscowa poświęciła filmowi polskiemu nader życzliwe recenzje.

Zagrożona świątynia w Grado.

Istnieją poważne obawy o jedną z najstarszych świątyń z epoki bizantyńskiej w północnych Włoszech, a mianowicie w Grado, której mury zwłaszcza w nawie środkowej stale się obsuwają. Orzeczenie komisji technicznej jest alarmujące. Ministerstwo Wychowania Narodowego przystąpi niebawem do robót umacniających historyczny zabytek.

Hollywood nie będzie jedynem miastem filmowem.

W Tampa, na półwyspie Floryda (U. S. A.) otwarto w tych dniach uroczyście pierwsze atelier filmowe. Nowe atelier „Beacroft Florida Studio" urządzone jest według ostatnich wymogów techniki i przystosowane do produkcji masowej filmów. W kołach producentów filmowych w Hollywood (Kalifornja) twierdzą, iż w niedalekiej przyszłości największe trusty filmowe przeniosą swe lary i penaty do Tampa, które posiada jeszcze lepsze warunki klimatyczne i terenowe, niż kalifornijskie Hollywood i dzięki podzwrotnikowej przyrodzie Florydy, oraz mniejszej odległości od Nowego Jorku stanie się w przyszłości nowem wielkiem centrum przemysłu filmowego.

Z sali koncertowej.

Koncert uczniów prof. Henryka Czaplińskiego. — Produkcja Szkoły Muzycznej Sabiny Kasparek.

Prof. Henryk Czapliński, znany zaszczytnie z estrady koncertowej jako wirtuoz o wybitnych kwalifikacjach artystycznych i technicznych, przedstawił w drugim już koncercie swych uczniów rezultaty swej pracy pedagogicznej. Rezultaty te idą na ogół w pierwszym rzędzie w kierunku bardzo poważnego wydoskonalenia tonu oraz techniki, stojącej niejednokrotnie już na granicy wirtuozostwa. Najbardziej zaawansowanym okazał się pod tym względem p. Fr. Harwanek, wykonawca Koncertu Goldmarka, o dojrzałym stylu interpretacji, miękkiej, śpiewnej kantylenie i doskonale rozwiniętej technice. Bardzo pięknym tonem obdarzony jest również p. Igo Szafir, którego interpretacja Fantazji szkockiej Brucha była dzięki temu żywą i barwną. P. Ewa Świrska, której przypadło w udziale zadanie muzycznie najbardziej interesujące, ale też i najtrudniejsze, zwycięsko pokonała trudności intonacyjne i rytmiczne w Koncercie Tartiniego i potrafiła nawet wznieść się do wymogów stylu, właściwym dziełom tego typu. Najmniej interesująco przedstawił się p. Leon Ackerman, indywidualność widocznie niezbyt jeszcze skrystalizowana, którego jednak poprawność gry przynosi również zaszczyt szkole profesora Czaplińskiego.

Akompanjowała orkiestra konserwatorjum P. T. M. pod batutą dyr. dr. Sołtysa.

* * *

Produkcje Szkoły Niższej i Szkoły Zawodowej Muzycznej Sabiny Kasparek, które odbyły się w czwartek w czwartek w sali Kasyna i Koła Lit. Artyst. dały wyniki świadczące o poważnym poziomie tej instytucji, wykazały solidną metodę nauczania, zrozumienia muzycznych walorów wykonywanych przez uczniów kompozycyj, oraz dobre ich opanowanie techniczne.

Z zakresu Szkoły Niższej przedstawiono uczniów z klasy mgr. Będarzewskiej, pp. Bruczkowskiego, H. Kasparkówny, Koimkówny, Muellerówny, Piechowiczówny i Wondrauszowy, zaś z zakresu Średniej Szkoły Zawodowej uczniów z klasy fortepianu Malwiny Rosenfeld-Schaefferówny i Heleny Kasparkówny, klasy skrzypcowej dr. Erazma Łańcuckiego i klasy śpiewu Zofji Frankowskiej. Na uwagę zasłużyło Mozarta Rondo koncertowe D-dur, odegrane ze znacznem poczuciem stylu przez p. M. Rosenfeldówną, oraz produkcje pp. Urbańskiej i Łobaczewskiej, obejmujące utwory muzyki nowoczesnej. Dużem powodzeniem cieszył się Koncert Rodego wykonany przez p. St. Bruczkowskiego muzykalnie i ze zdecydowanem zacięciem wirtuozowskiem, jakkolwiek nieco zbyt indywidualnie w interpretacji, oraz produkcje p. L. Miszkiewiczówny, która z wrodzonem poczuciem muzykalności, poprawną dykcją i dość już zaawansowaną techniką wykonała arję Mimi z „Cyganerji" i piosenki Bohma i Hildacha.

Dr. St. Łobaczewska.

Język ojczysty mieszkańców Polski

w świetle statystyki.

Główny Urząd Statystyczny opracował dane tymczasowe, dotyczące języka ojczystego ludności Polski, na podstawie wyników drugiego powszechnego spisu ludności.

Jak wynika z tych danych, z ogólnej liczby 32,132.936 mieszkańców Polski w dniu 9 grudnia 1931 r., język ojczysty polski zadeklarowało 22,208.076 osób, języki inne zaś — 9,924.860 osób. W ten sposób język ojczysty niepolski zadeklarowało 30.9% ogólnej liczby mieszkańców.

Szczegółowy podział ludności Polski według języka ojczystego uzyskany będzie dopiero po całkowitem opracowaniu arkuszy spisowych, co potrwa do 3 lat. Pierwsze wyniki opracowane zostały na podstawie danych, zawartych w arkuszach zbiorczych, które uwzględniają jedynie podział na dwie grupy ludności, z językiem ojczystym polskim i innym.

KOCHASZ POLSKIE MORZE — POPIERAJ FLOTĘ POLSKĄ!



Śp. Pułkownik KAZIMIERZ HOZER dowódca 32 p. p., który zginął onegdaj wskutek tragicznego wypadku.

Pierwsza wizyta londyńskich dam.

Londyńskie panny uroczyściej i piękniej przeżywają wejście w świat, niż rówieśnice ich w jakiemkolwiek innem mieście. Mianowicie panny, należące do angielskiego high life'u, muszą być przedstawione królowej, o ile chcą bywać w świecie.

Wizyta u królowej Anglji odbywa się raz w rok, w t. zw. dniu „święta debjutantek". Młode damy obowiązuje wówczas przepisowy tren, który plącze się pod nogami, oraz głęboki dworski ukłon wymagający nadzwyczajnej wprawy. Uczą się tedy przez szereg tygodni pod kierunkiem wytrawnych mistrzyń, których jedynem zajęciem jest „szkolenie" panien, mających wziąć udział w dworskiej uroczystości.

Od szóstej godziny w okolicach pałacu widać sznury limuzyn i karet. Każda „miss" chce być pierwsza, gdyż w przeciwnym razie zmuszona będzie stanąć w kolejce. W karetch i samochodach widać strojne damy, zawsze uderzająco eleganckie — nic więc dziwnego, że mieszkańcy Londynu biegną galopem na bezpłatne widowisko.

Ostatnim razem ścisk był tak wielki, że samochody czekały dwie i pół godziny zanim się ostatnia limuzyna dostała na podwórzec pałacu. W niektórych pojazdach panny bardziej współczesne grały w bridża.

Tymczasem w rzęsiście oświetlonych salach przewija się barwny tłum dworski. Król występuje w mundurze pułkownika Szkockiej Gwardji, królowa ma na sobie złotolitą suknię, z trenem z irlandzkich koronek. Rolę senjora korpusu dyplomatycznego objął poseł Brazylji. Małżonka jego przedstawia la królowej wystraszone „miss", przeważnie cudzoziemki. Na ogólną liczbę czterystu debiutantek było tylko trzynaście Amerykanek, między niemi córka ambasadora Dawea, który wywołał ogólny popłoch, gdyż nie zjawił się w przepisowych krótkich atłasowych spodenkach, tylko w zwyklym garniturze. Damy dworu były poprostu przerażone...

Odkrycie nowego ciała niebieskiego.

Obserwatorjum astronomiczne w La Plata komunikuje, że dyrektor tego obserwatorjum dr. Juan Hartman, odkrył nowe ciało niebieskie pomiędzy planetami Marsem a Jupiterem. Ciało to świeci światłem gwiazdy 13,5 wielkości, znajduje się obecnie na południowym krańcu konstelacji Panien i porusza się w kierunku północno zachodnim. Nowe ciało niebieskie jest trzeciem z rędu, odkrytem przez dr. Juana Hartmana.

Dwa zgony.

S. p. Hipolit Sliwiński. — Bł. p. Henryk Kolischer.

Onegdaj zmarł nagle, chociaż po dłuższej chorobie, ś. p. Hipolit Śliwiński, architekt - budowniczy, wybitny i długoletni działacz demokratyczny, b. poseł m. Lwowa do parlamentu austrjackiego, b. poseł do Sejmu polskiego, wieloletni radny miasta Lwowa. Ś. p. Hipolit Śliwiński należał przez długie lata do najpopularniejszych postaci naszego miasta. Urodzony w r. 1867, po odbyciu studjów, wstąpił odrazu w szeregi wojującej demokracji postępowej i obozu niepodległościowego. Prawdziwie „czerwony", sympatyzujący niegdyś z socjalizmem, nieustraszony i radykalny zawsze w swoich wystąpieniach, szybko zdobył sobie sympatję w szerokich kołach robotniczych, rękodzielniczych, mieszczańskich. W przedwojennym ruchu niepodległościowym, który tutaj, we Lwowie miał jedną z najżarliwszych swoich kuźnic, brał ś. p. Hipolit Śliwiński (zwany popularnie „kochanym Hipciem") wybitny udział, nie szczędząc sił, pracy i osobistego majątku dla tych ważnych celów. Jego dom przy ulicy Kadeckiej Nr. 6 we Lwowie ma swoją chlubną kartę w dziejach pracy niepodległościowej i przygotowaniu czynu zbrojnego. Przez pokoje tego domu przesunęły się wszystkie wybitne osobistości, związane z tworzeniem naszego „Związku Strzeleckiego" i propagandy walki czynnej, nie wyłączając największych i najwybitniejszych. W „Komisji skonfederowanych stronnictw niepodległościowych" zasiadł ś. p. Hipolit Śliwiński, jako przedstawiciel postępowców lwowskich. W r. 1911 wszedł do parlamentu austrjackiego w którym zasiadał aż do upadku Austrji; w odrodzonej Polsce wszedł w r. 1922 do Sejmu, jako kandydat stronnictw radykalnych. Jako radny miasta położył dla dobra Lwowa w wielu dziedzinach duże zasługi. W ostatnich latach usunął się bezpośrednio od życia politycznego, pozostał jednak zawsze w głębi ducha tym samym czerwonym demokratą, gorącym niepodległościowcem, dla którego Czyn Józefa Piłsudskiego i walka bohaterska o wolność Polski była zawsze wspomnieniem najcudniejszem, symbolem najwyższej miary. Cześć Jego pamięci!

* * *

Onegdaj zmarł w Wiedniu, w sanatorjum „Cottage" bł. p. dr. Henryk Kolischer, b. prezydent Lwowskiej Izby Handlowo - Przemysłowej, b. poseł na Sejm Rzplitej i długoletni poseł do parlamentu austrjackiego. Urodzony w r. 1853, pochodził bł. p. Kolischer z jednej z najwybitniejszych rodzin żydowskich w kraju. Uzyskawszy doktorat filozofji na Uniwersytecie w Getyndze, oddaje się bł. p. Henryk z zapałem pracy ekonomicznej, zarówno w zakresie studjów naukowo - teoretycznych, jako też w zakresie życia praktycznego. Szybko zdobywa sobie opinję jednego z najlepszych ekonomistów nietylko w b. Galicji, ale i w całej monarchji austro-węgierskiej. Równocześnie działa, jako wzorowy, twórczy ziemianin i wielki przemysłowiec (pierwsza fabryka papieru w Czerlanach). Jako parlamentarzysta, wybija się w Wiedniu do rzędu czołowych postaci, przynoszących zaszczyt imieniu polskiemu. Jest świetnym znawcą kolejnictwa i spraw taryfowych, bywa członkiem delegacyj austro-węgierskich. Po powstaniu Państwa Polskiego, posłuje również do Sejmu naszego, poczem działa głównie w Małopolsce, jako prezydent Izby Handlowo - Przemysłowej lwowskiej. W przekonaniach swoich czuł się bł. p. Kolischer zawsze Polakiem i należał do najwybitniejszych przedstawicieli obozu asymilacyjnego. Zgon sędziwego parlamentarzysty i ekonomisty wytwarza dotkliwą lukę w kołach gospodarczych i społecznych Polski. Cześć jego pamięci!

(— w —)

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

XVIII. Nc. 501/32/4. Uchwała. Na wniosek Berla Zimeta zarządza się postępowanie celem umorzenia następujących weksli: a) weksel niewypełniony za cenę 1 zł. 50 gr., podpisany przez Zygmunta Hüssa jako wystawcę; b) dwa weksle podpisane przez Henryka Hüssa i Pepę Hüss, zaś in dorso przez Zygmunta Hüssa jako indosanta, każdy wystawiony na kwotę 67 dol., wypisaną cyframi, zresztą niewypełnione; c) weksel podpisany przez Henryka Hüssa i Pepę Hüss jako indosanta, wystawiony na kwotę 66 dol., wypisaną cyframi, zresztą niewypełniony — które miały zaginąć i wzywa się posiadaczy tych weksli, aby swe prawa zgłosili do dni 60, licząc od daty tego edyktu. Po bezskutecznym upływie tego czasokresu, Sąd uzna powyższe weksle za umorzone. 3801

Sąd grodzki miejski, Oddział XVIII.
Lwów, dnia 4 marca 1932.

FIRMY.

Firm. 314/32/Rg. A. 342. Uchwała. Z rejestru Oddziału A. 342 wykreślono dnia 7 czerwca 1932. Siedziba firmy: Tarnopol. Brzmienie firmy: S. Niwes i Spółka, handel towarów szklanych, fajansowych i naczynia kuchennego w Tarnopolu skutkiem śmierci spólnika Zallera Zimringa. 3756

Sąd okręgowy.
Tarnopol, dnia 6 czerwca 1932.

Firm. 99/32/Stow. 19. Uchwała. Przy firmie: Towarzystwo Kredytowe „Wzajemna Pomoc" w Kozowej w likwidacji zarządza się następujący wpis: Wobec stwierdzonej śmierci dotychczasowych likwidatorów stowarzyszenia Majera Bera Kurzrocka i tegoż zastępcy Awnera Kurzrocka ustanawia się likwidatorami Sarę Kurzrock w Kozowej, oraz zastępcę tejże adwokata Dr. Marka Kurzrocka w Kozowej. Data wpisu 11 maja 1932. 3734

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 11 maja 1932.

LICYTACJE.

XXIV. E. 3597/29. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Państwowego Banku Rolnego Oddział we Lwowie odbędzie się dnia 12 sierpnia 1932. o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. XXIV na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa III. dzielnicy miasta Lwowa. Oznaczenie realności: Whl. 209, parcela gruntowa lkat. 5348/1 i 5350/3 o łącznej pow. 1022 m kw., położona przy ul. św. Marcina 22 we Lwowie, będąca obecnie jako drogi w używaniu i posiadaniu m. Lwowa. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 10.264 zł. Najniższa oferta 6.843 zł. — Whl. 204 i 849, ogród z 10 skrzyniami inspektowemi, stajnią murowaną, szopą drewnianą i wychodkiem drewnianym, położony we Lwowie, ul. św. Marcina 22, stanowiący łącznie whl. 202/III. gm. m. Lwowa przedsiębiorstwo ogrodnicze. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 48.664 zł. Najniższa oferta 32.443 zł. — Whl. 202, dom mieszkalny murowany, szklarnia murowana z centralnem ogrzewaniem we Lwowie, ul. św. Marcina 22. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 77.395 zł. Najniższa oferta 51.597 zł. Do realności whl. 204 i 849 ks. gr. III. dzielnicy gm. m. Lwowa należą następujące prynależności: okna, muszla wodociągowa, pudła na kwiaty, oszacowane na 44 zł., zaś do realn. obj. whl. 202 ks. gr. III. dz. gm. m. Lwowa należą jako przynależności: okna, ogrodzenia sztachetowe i parkan, oszacowane na 254 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki miejski, Oddział XXIV.
Lwów, dnia 18 kwietnia 1932. 3740-3

VIII. E. 4030/30. Edykt licytacyjny. W sprawie egzekucyjnej przeciw Józefie Acedańskiej odbędzie się dnia 20 lipca 1932, o godz. 9 w podpisanym Sądzie biuro Nr. 14 a, licytacja realności whl. 1855 gm. Przemyśl. Wartość szacunkowa tejże realności wynosi 5.931.50 zł. Najniższa oferta wynosi 2.965.75 zł. 3777

Sąd grodzki, Oddział VIII.
Przemyśl, 6 maja 1932.

VIII. E. 5428/30. Edykt licytacyjny. W sprawie egzekucyjnej przeciw Andrzejowi Kołodziejowi odbędzie się dnia 27 lipca 1932 o godz. 10 w podpisanym Sądzie biuro Nr. 14 a. licytacja realności whl. 1441 ks. gr. gm. Bolestraszyce. Wartość szacunkowa 3.500 zł. Najniższa oferta wynosi 2.333.34 złotych. 3776

Sąd grodzki, Oddział VIII.
Przemyśl, 6 maja 1932.

E. XXVI. 14030/30/9. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Samuela Risplera odbędzie się dnia 15 lipca 1932 o godz. 10.30 przedpoł. w biurze Nr. 76 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Popiele. Whl. 1375. Oznaczenie realności: realność składa się z pb. 313/1 i gr. 2623/1 o obszarze 5581 m. kw. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 1094 zł. Najniższa oferta 728.52 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 3782

Sąd grodzki.
Drohobycz, dnia 26 grudnia 1931.

E. 566/31. Dnia 30 czerwca 1932, godz. 9 przedpoł. odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja realności whl. 9 a, gminy kat. Jarczowce, składającej się z pgr. 532/29 rola 9 morgów. Wartość szacunkowa 8.370 zł. Najniższa oferta 5.580 zł. Prawa, unicestwiające licytację, zgłosić przed licytacją pod zagrożeniem utraty praw do nabywcy.

Sąd grodzki. 3784
Zborów, dnia 2 czerwca 1932.

E. 1462/31. Strona zobowiązana Szymon Handler w Dukli. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Samuela Steina z Toroszówki odbędzie się dnia 15 lipca 1932 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 4 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa zag. ks. gr. gm Tylawa. Whl. 107. Oznaczenie realności: połowa pgr. lk. 202 i połowa pb. lk. 63; parcele te stanowią obecnie role orne. Wartość szacunkowa 256 zł. 50 gr. Najniższa oferta 171 zł. — Księga gruntowa gminy Dukla. Połowa pb. lk. 269, na której stoi dom murowany oraz drewniana stajnia i połowa pgr. lk. 208, stanowiąca ogródek. Wartość szacunkowa 8975 zł. Najniższa oferta 4487 zł. 50 gr. Nieruchomości powyższe są w posiadaniu zobowiązanego Szymona i Gitli Händlerów. Przynależności nie ma żadnych. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Wobec zniszczenia ksiąg gruntowych wzywa się wszystkie osoby, które roszczą sobie jakiekolwiek prawa rzeczowe do sprzedać się mających nieruchomości, by swe prawa i roszczenia w tut. Sądzie najpóźniej na 8 dni przed wyznaczonym terminem licytacyjnym zgłosiły, a w przeciwnym bowiem razie zostaną uwzględnione jedynie o tyle, o ile w aktach egzekucyjnych będą wykazane.

Sąd grodzki, Oddział II.
Dukla, dnia 2 maja 1932. 3798

E. 679/30, 1423/31. Edykt licytacyjny. Dnia 5 lipca 1932, godzina 11 rano odbędzie się licytacja 1/8 części pgrt. lkat. 4549/3 pastwisko, 1/4 część pgrt. lkat. 4549/1 rola, 4549/2, 4549/8, 4550/2 pastwisko, 4551/1 rola, 4552/2 łąka, 4549/9 pastwisko i pb. lkat. 135 i 136 z 1/8 częścią starego budynku gminy katastralnej Skorodne. Całych pgrt. lkat. 498, 499 i 500 rola gminy katastralnej Rosochate. Cena szacunkowa 6.768 zł. 75 gr., najniższa oferta 4.512 zł. 50 gr. Warunki licytacyjne i dokumenty można przejrzeć w podpisanym Sądzie. 3800

Sąd grodzki.
Lutowiska, dnia 18 maja 1932.

E. 6004/31. Edykt licytacyjny. Dnia 19 lipca 1932, godz. 9 przedpołudniem odbędzie się w wymienionym Sądzie licytacja realności, składającej się z pbud. 148 i pgr. 557 i 559 gm. Cucyłów część I-sza z domem drewnianym. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 2049 zł. Najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie nastąpi: 1.366 zł.

Sąd grodzki, Oddział V. 3802
Nadwórna, dnia 14 kwietnia 1932.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

L. 890/32. Adwokat Dr. Jakób Zasławski zgłosił zamiar przesiedlenia się z Turki do Drohobycza. 3716

Wydział Izby Adwokatów.
Sambor, dnia 7 czerwca 1932.

I. C. 142/32/1. W sprawie Psachje Händlera, kupca w Dukli, przeciw Władysławowi Drozdowi w Teodorówce o wykonanie umowy i t. d. W sprawie niniejszej wyznaczona została rozprawa na dzień 27 maja 1932 o 8 rano. Dla niewiadomego z miejsca pobytu Władysława Drozda ustanawia się kuratorem Władysława Kosibę i poleca się mu, by praw swego kuranda należycie zastępował i bronił. 3799

Sąd grodzki, Oddział I.
Dukla, dnia 17 maja 1932.

I. Cg. J. 173/32. W sprawie ks. dra Józefa Depowskiego w Ropczyc przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Józefowi Dziedz.cowi o 1.117 zł. ustanawia się na wniosek strony powodowej dra Kriesego adwokata w Ropczycach kuratorem ad actum dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Józefa Dziedzica, który to kurator tegoż pozwanego zastępować będzie na jego koszt i niebezpieczeństwo aż do czasu zgłoszenia się samego pozwanego ewentualnie wyznaczenia przez tegoż pełnomocnika. 3728

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, 17 maja 1932.

Prez. 2410/32. Mieczysław Kokurewicz, notarjusz w Kosowie tymczasowo zawieszony w urzędowaniu. 3785

Sąd okręgowy.
Kołomyja, 9 czerwca 1932.

Prez. 670/32/19. Ogłoszenie. Podaje się do powszechnej wiadomości, że w dniu 13 czerwca 1932 w kancelarji Urzędu gminnego w Podsosnowie Komisarz hipoteczny Sądowi tutejszemu przydzielony rozpocznie dochodzenia celem założenia zniszczonej księgi gruntowej gminy katastralnej Podsosnów.

Sąd grodzki w Bóbrce. 3805

UPADŁOŚCI.

I. Sa. 23/32/5. Postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Nuchima Wolfzahna, kupca w Tarnopolu zastanawia się, dłużnik nie stanął na audjencji. 3787

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, 26 kwietnia 1932.

Sa 69/32/5. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Natana Löwa, kupca we Lwowie, ul. Rzeźnicka 3. Komisarz ugodowy Aleksander Czaykowski, sędzia Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy Maks Liebes, kupiec we Lwowie, Rynek 18. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie, biuro Nr. 17, dnia 25 lipca 1932 o godz. 9.15 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 15 lipca 1932.

Sąd okręgowy.
Lwów, 8 czerwca 1932. 3796

Sa 68/32/5. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Szymona Lwów, właściciela sklepu żarówek i sprzętów radjotechnicznych pod godłem „Radjo — Lwów — Światło" we Lwowie, ul. Kazimierzowska 35. Komisarz ugodowy Aleksander Czaykowski sędzia Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy Markus Mühlstein we Lwowie, Skarbkowska 15. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 17, dnia 26 lipca 1932 o godz. 10 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 15 lipca 1932. 3794

Sąd okręgowy.
Lwów, 9 czerwca 1932.

Sa 70/32/5. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Leona i Cyli Speiserów we Lwowie, ul. Kościuszki 18. Komisarz ugodowy Aleksander Czaykowski, sędzia Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy Salomon Majblum we Lwowie, ul. Rutowskiego 16. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie, biuro Nr. 17, dnia 21 lipca 1932 o godz. 9 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 15 lipca 1932. 3795

Sąd okręgowy.
Lwów, 8 czerwca 1932.

I. Sa 8/31/74. Ukończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe otwarte uchwałą z 6 maja 1931 Sa 8/31 do majątku dłużnika Feliksa Głucha kupca w Krośnie, wskutek prawomocnego zatwierdzenia uchwałą z 30 stycznia 1932 Sa 8/31 ugody, zostaje w myśl § 55 ust. 1 ord. ugod. 3789

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Jasło, 12 marca 1932.

I. S. 3/32/1. Do majątku dłużników Herscha Linkera i Cywji Linker, nieprotokołowanych kupców w Nowym Sączu — otwiera się konkurs. Komisarzem konkursowym ustanawia się sędziego dr. Jana Korzonka, zaś zarządcą masy konkursowej adwokata dr. Mozesa Kannera w Nowym Sączu. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli odbędzie się dnia 16 marca 1932 o godz. 9-tej rano w Sądzie tut., biuro Nr. 57 I. p. Wnerzytelności konkursowe należy zgłaszać w Sądzie tut. do dnia 6 kwietnia 1932. Ogólna audjencja rozpoznawcza odbędzie się dnia 20 kwietnia 1932 o godzinie 9-tej w Sądzie tut., biuro Nr. 57, I. p.

Sąd okręgowy, Wydział I.
Nowy Sącz, 27 lutego 1932. 3771

I. Sa 44/32/1. Do majątku Racheli Karper, nieprotokołowanej kupcowej w Nowym Sączu otwarto postępowanie ugodowe. Komisarz ugodowy sędzia okręgowy w Nowym Sączu dr. Korzonek. Zarządca ugodowy adwokat dr. Holzer w Nowym Sączu. Termin zgłaszania wierzytelności w Sądzie okręgowym w Nowym Sączu do dnia 1 lipca 1932. Audjencja ugodowa w Sądzie okręgowym w Nowym Sączu dnia 8 lipca 1932 o godz. 10.30 przedpołudniem. 3770

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Nowy Sącz, 8 czerwca 1932.

I. Sa 43/32/1. Do majątku Chasbala Teitelbauma, nieprotokołowanego kupca w Krynicy Zdroju otwarto postępowanie ugodowe. Komisarz ugodowy sędzia okręgowy w Nowym Sączu dr. Korzonek. Zarządca ugodowy adwokat dr. Hnatyszak w Krynicy Zdroju. Termin zgłaszania wierzytelności w Sądzie okręgowym w Nowym Sączu do dnia 25 czerwca 1932. Audjencja ugodowa w Sądzie okręgowym w Nowym Sączu dnia 8 lipca 1932 o godz. 10 przedpołudniem. 3769

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Nowy Sącz, 8 czerwca 1932.

I. Sa 41/32/1. Do majątku Abrahama Abuscha, kupca w Muszynie otwarto postępowanie ugodowe. Komisarz ugodowy sędzia okręgowy w Nowym Sączu dr. Korzonek. Zarządca ugodowy adwokat dr. Forscher w Muszynie. Termin zgłaszania wierzytelności w Sądzie okręgowym w Nowym Sączu do dnia 20 czerwca 1932. Audjencja ugodowa w Sądzie okręgowym w Nowym Sączu dnia 1 lipca 1932 o godz. 10 przedpołudniem. 3768

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Nowy Sącz, dnia 8 czerwca 1932.

I. Sa 39/32/1. Do majątku Izydora Trammera, kupca towarów żelaznych w Zakopanem otwarto postępowanie ugodowe. Komisarz ugodowy sędzia okręgowy w Nowym Sączu dr. Korzonek. Zarządca ugodowy adwokat dr. Diehl w Zakopanem. Termin zgłaszania wierzytelności w Sądzie okręgowym w Nowym Sączu do dnia 20 czerwca 1932. Audjencja ugodowa w Sądzie okręgowym w Nowym Sączu dnia 6 lipca 1932 o godz. 10.30 przedpołudniem. 3766

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Nowy Sącz, 8 czerwca 1932.

Sa 51/32/52. W sprawie ugodowej do majątku prot. firmy fabryczny skład sukna Ludwik Ralski we Lwowie, Rutowskiego 7 i Emilji Katarzyny Ralskiej we Lwowie, ul. Asnyka 15 — odracza się audjencję ugodową na dzień 24 czerwca 1932 godzina 10, sala 17 tut. Sądu. 3793

Sąd okręgowy.
Lwów, 9 czerwca 1932.

I, Sa 40/32/I. Do majątku Bernarda Frankla, kupca obuwiem w Nowym Sączu otwarto postępowanie ugodowe. Komisarz ugodowy sędzia okręgowy w Nowym Sączu dr. Korzonek. Zarządca ugodowy adwokat dr. Bilder w Nowym Sączu. Termin zgłaszania wierzytelności w Sądzie okręgowym w Nowym Sączu do dnia 20 czerwca 1932. Audjencja ugodowa w Sądzie okręgowym w Nowym Sączu dnia 1 lipca 1932 o godz. 9 przedpoł.

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Nowy Sącz, 8 czerwca 1932. 3767

I. Sa 37/32/2. Do majątku Katarzyny Ustupskiej, nieprotokołowanej kupcowej towarów korzennych w Zakopanem otwarto postępowanie ugodowe. Komisarz ugodowy sędzia okręgowy w Nowym Sączu dr. Korzonek. Zarządca ugodowy adwokat dr. Kowalski w Zakopanem. Termin zgłaszania wierzytelności w Sądzie okręgowym w Nowym Sączu do dnia 10 czerwca 1932. Audjencja ugodowa w Sądzie okręgowym w Nowym Sączu dnia 22 czerwca 1932 o godz. 11 przedpoł. 3765

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Nowy Sącz, 14 maja 1932.

I. Sa 36/32/3. Do majątku Jacka Makosika, nieprotokołowanego kupca towarów mieszanych w Zakopanem otwarto postępowanie ugodowe. Komisarz ugodowy sędzia okręgowy w Nowym Sączu dr. Korzonek. Zarządca ugodowy adwokat dr. Styś w Nowym Targu. Termin zgłaszania wierzytelności w Sądzie okręgowym w Nowym Sączu do dnia 10 czerwca 1932. Audjencja ugodowa w Sądzie okręgowym w Nowym Sączu dnia 22 czerwca 1932 o godz. 19 przedpołudniem. 3764

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Nowy Sącz, 14 maja 1932.

I. Sa 29/32/3. Do majątku Jana Galicy i Katarzyny Galica Gawronów, nieprotokołowanych kupców w Poroninie otwarto postępowanie ugodowe. Komisarz ugodowy sędzia okręgowy w Nowym Sączu dr. Korzonek. Zarządca ugodowy adwokat dr. Hamerschlag w Nowym Targu. Termin zgłaszania wierzytelności w Sądzie okręgowym w Nowym Sączu do dnia 10 czerwca 1932. Audjencja ugodowa w Sądzie okręgowym w Nowym Sączu dnia 22 czerwca 1932 o godz. 9 przedpoł. 3763

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Nowy Sącz, 14 maja 1932.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

I. T. 101/30/2. Edykt. Henryk Habas, żołnierz 20 pp. austr. zaginął na wojnie w roku 1918 w niewoli rosyjskiej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach na ponowną prośbę wyda się orzeczenie. 3772

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Nowy Sącz, 18 lipca 1931.

I. T. 111/30/5. Edykt. Wawrzyniec Aprjasz, urodzony 6 sierpnia 1895, żołnierz 20 p. p. austr. zaginął na wojnie na froncie rosyjskim w r. 1917. Wdrażając postępowanie, celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6-ciu miesiącach na ponowną prośbę wyda się orzeczenie.

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Nowy Sącz, 13 stycznia 1932. 3773

I. T. 151/30/4. Jan Sater, urodzony dnia 18 czerwca 1895 w Podobinie, żołnierz 32 p. p. austr. zaginął na wojnie w r. 1915. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach na ponowną prośbę wydane zostanie orzeczenie. 3774

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Nowy Sącz, 18 stycznia 1932.

T. 24/31/5. Jan Truś, rodzony 9 stycznia 1887 w Ostrowczyku pow. Trembowla wyemigrował przed 18 laty do Ameryki i od roku 1914 nie daje o sobie znaku życia. Na prośbę żony jego Anny wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i wzywa się ażeby do 1 roku uwiadomiono Sąd lub kuratora i obrońcę węzła małżeńskiego adw. dr. Landesa w Tarnopolu o zaginionym. 3788

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, 28 maja 1931.

I. T. 88/31/4. Edykt. Stanisław Króliczek, urodzony 22 marca 1864 w Rzykach zamieszkały tamże zaginął w Ameryce od 1912 bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się aby uwiadomiono Sąd okręgowy w Wadowicach o zaginionym do 1 roku od ogłoszenia poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 3797

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, 22 stycznia 1932.

T. 23/32. Mikołaj Chomić urodzony w Bortiatynie dnia 19 maja 1871, syn Stefana i Ahafji, uczestnik wojny światowej zaginął i od roku 1918 nie daje o sobie wiadomości. Służył przy nieznanym pułku b. armji austr.-węg. na froncie włoskim. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kratorowi adw. dr. Gottliebowi w Przemyślu. 3750

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 2 maja 1932.

T. 51/31. Piotr Kaczmar, urodzony w Przedzielnicy 23 czerwca 1887, syn Stefana i Ewy, uczestnik wojny światowej zaginął i od roku 1919 nie daje o sobie wiadomości. Służył przy armji ukraińskiej. Wzywa się by do roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi adw. dr. Pillersdorfowi w Przemyślu. 3749

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 29 lipca 1931.

Wiadomości sportowe.

1 REKORD ŚWIATA 5 POLSKI.

W Katowicach odbyły się wczoraj zawody lekkoatletyczne, w których uzyskano rekord światowy w sztafecie pań 3 × 800 m. Pogoń (Kat.) oraz rekordy Polski Kusociński 1500 m. Schabińska 80 m. przez płotki, Heljasz rzut kulą, Pławczyk skok wzwyż i Siedlecki 10-ciobój.

POGOŃ—WARTA 2:1 (0:1).

Początkowo przewaga Warty, która zdobywa przez Kuśkiewicza pierwszy punkt, następnie 25 m. doskonałej gry Pogoni, która zdołała wyrównać przez Motylewskiego i zwyciężyć dzięki Zimmerowi. Sędziował p. Liebermann.

KRAKÓW. Cracovia—Wisła 2:2 (1:2). Bramki zdobyli: dla Cracovii Ciszewski, dla Wisły Balcer i Artur. Sędzia p. Rosenfeld.

KATOWICE. Czarni—Ruch 2:2 (0:1). Bramki zdobyli: dla Ruchu Włodarz i Buchwald, dla Czarnych Dziwisz i Makuch.

WARSZAWA. Garbarnia—Polonja 5:1 (5:1). Garbarnia zapewniła sobie zwycięstwo już w pierwszych 15 minutach, zdobywając przez Joksza (3) i Pazurka (2) pięć bramek. Punkt dla Polonji zdobył Szczepaniak.

ŁÓDŹ. Legja—ŁKS. 2:1 (2:0). Bramki zdobyli: dla Legji Nawrot i Przeździecki, dla łodzian Herbstreich.

TABELA LIGOWA.

	Ilość gier	punkt	stos. br.
1. Legja . . .	8	14	22:7
2. Pogoń . . .	8	12	13:6
3. Cracovia .	8	10	21:9
4. Czarni . .	9	10	10:11
5. Ł. K. S. . .	8	9	18:8
6. Garbarnia .	7	8	15:14
7. Ruch . . .	9	7	13:17
8. Warta . . .	8	5	19:21
9. Wisła . . .	7	5	11:16
10. Polonia . .	7	5	9:19
11. Warszawianka	7	5	8:18
12. 22 p. p. . .	8	4	10:22

ANGLJA—POLSKA 4:1).

W puharze Davisa Polska przez Tłoczyńskiego zdobyła pierwszy punkt, zwyciężając Lee 6:4, 6:4, 2:6, 6:4.

TENNIS.

W mistrz. okręgu Bystrzanowska pokonała Turteltaubównę 6:4, 6:8, 6:2.

HAZENA.

Drugi Sokół—RKS. 8:1, Strzelec—Lechja 6:5.

Nieudała hipnoza szczurów.

Pewien indyjski fakir produkował swoje sztuki w jednym z rozrywkowych lokali paryskich. Między innemi zapowiedział nowy „cud wschodni", hypnozę gromady szczurów, które zamknięte w klatce, wniósł na scenę. Z zapartym oddechem patrzała liczna rzesza widzów na klatkę. Fakir otworzył drzwiczki klatki, a szczury rzuciły się do wyjścia na wolność. Czarodziej zaczął swoją hypnozę, gdy w tem zdarzyło się coś całkiem nadprogramowego. Na wszelki wypadek, z ostrożności, przygotowano za kulisami trzy foksteriery, uwiązane na smyczach, które, jako znane wrogi szczurów w razie jakiejś niespodzianki, miały być użyte.

Gdy jednak psy zobaczyły wyskakujące z klatki szczury, ogarnęła je zrozumiała żądza polowania. Zerwały smycze i rzuciły się na scenę. Na widok swoich wrogów rzuciły się szczury do ucieczki ze sceny na salę widzów. Można sobie wyobrazić, co nastąpiło w tej chwili. Wśród widzów wybuchła panika. Kobiety krzyczały i wskakiwały na krzesła, pchały się do wyjścia, mdlały ze strachu. Panowie laskami chcieli tłuc szczury, które miały ochotę chowania się do nogawic spodni męskich. Oczywiście psy rzuciły się na salę widzów, to też wywiązała się tam między psami, szczurami a widzami ogólna walka prowadzona zębami, laskami i obcasami.

Gdy nareszcie wprowadzono jakieś uspokojenie, okazało się, że przeważna ilość szczurów leżała zagryziona lub ubita na ziemi, psy przy ich trupach pełniły srogą wartę. Wobec tego, żądni sensacyjnego widowiska widzowie, gremjalnie opuścili salę teatralną, złorzecząc fakirowi i szczurom.

POPIERAJCIE L. O. P. P.

Co usłyszymy przez radjo?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym.)

Wtorek, 14 czerwca.

LWÓW (381). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. **Odczytanie programu na dzień bieżący.** — 12.10: Trans. z Warszawy. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.— **12.20: Muzyka z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.** — 12.40 Transm. z Warszawy. Urz. kom. Państw. Instyt. Meteor. — **12.45: Muzyka z płyt gramofonowych.** — 13.25—15.00: Przerwa. — 15.00: Trans. z Warszawy. Kom. gospodarczy. — 15.10: Transm. z Warszawy. Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.30: Transm. z Warszawy. Chwilka lotnicza. — 15.35: Transm. z Warszawy. Kom. Państw. Urz. Wych. Fizycznego i Państw. Zw. Sportowego. — **15.40: Pogadanka o modzie, wygł. p. Stefanja Zielińska. — 15.55: Muzyka z płyt gramofonowych i „Silva rerum". — 16.45: „Z dziejów „Halki" we Lwowie", wygł. red. Henryk Cepnik.** — 17.00: Transm. z Warszawy. Popularny koncert symfoniczny, w wyk. orkiestry Filharmonji Warszawskiej, pod dyr. Kazimierza Wiłkomirskiego — 18.00: Trans. z Warszawy. Odczyt. — **18.20. Rozmaitości. 18.40: Odczytanie programu na dzień następny.** — 18.45: Transm. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — **18.55: Płyta gramofonowa.** — 20.00: Transm. z Warszawy. Muzyka lekka, w wyk. orkiestry Filharmonji Warsz. — 20.55: Transm. z Warszawy. Feljeton literacki. — 21.50: Transm. z Warszawy. Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. — 21.55: Transm. z Warszawy. Komunikaty. — 22.00: Muzyka taneczna. — **22.30: Komunikat Małop. Tow. Zachęty do Hodowli Koni. — 22.35: Płyta gramofonowa.** — 22.40: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. — 22.50—23.30: Transm. z Warszawy. Muzyka taneczna.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Warszawa, 13 czerwca.

PAPIERY PROCENTOWE. 5 proc. poż. konwersyjnej 33.00; 4 proc. poż. dolarowej 47.50—47.25; 7 proc. stabilizacyjnej 44.50—43.75; 10 proc. poż. kolejowej 101.

WALUTY: Dolar 8,87.

DEWIZY: Belgja 124,42; Holandja 361,35; Nowy Jork 8,90,50; Paryż 35,11,50; Praga 26,40; Szwajcarja 174,25; Berlin 211,40; Londyn 32,80—32,79; Włochy 45.75.

AKCJE: Bank Polski 70,00.

OGŁOSZENIE.

Sąd okręgowy w Rzeszowie na wniosek Rady Spółdzielczej zarządził uchwałą z 11-go grudnia 1926 Firm 425/26 rozwiązanie i likwidację Towarzystwa Zaliczkowego Oszczędności i Spożywczego Spółdzielni z ograniczoną odpowiedzialnością w Rzeszowie i zamianował likwidatorami Salamona Drechslera i Jakóba Kossa w Rzeszowie.

Wzywa się wierzycieli do zgłoszenia swych roszczeń do Spółdzielni wciągu 1 roku. Wierzyciele, którzy zgłoszą swe roszczenia po upływie powyższego terminu, mogą ich dochodzić jedynie na nierozdzielonym jeszcze majątku Spółdzielni. 3792-3

Walne Zgromadzenie

Akcjonarjuszów Zakładów Chemicznych „LAOKOON" S. A. we Lwowie

odbędzie się dnia 25 czerwca 1932 o godz. 7-ej wiecz., w sali Izby Przemysłowej i Handlowej we Lwowie, z następującym porządkiem dziennym:

1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu i sprawozdania Zarządu na rok operacyjny 1931.

2) Powzięcie uchwały w sprawie użycia zysków za lata 1930 i 1931.

3) Wybór Władz Spółki.

Akcjonarjusze ,chcący wziąć udział w Zgromadzeniu, powinni złożyć akcje lub dowody depozytowe w biurze zarządu we Lwowie, ul. Kąpielna 6, najpóźniej na 7 dni przed terminem Zgromadzenia. 3791

Zarząd Zakł. Chem. „LAOKOON" S. A. we Lwowie.

ZWIĄZEK MIESZKANIOWY I BUDOWLANY „WŁASNA STRZECHA"

Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie

zwołuje

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW

na dzień 29-go czerwca 1932 o godz. 11-tej przedpołudniem w Biurze Spółdzielni przy ul. Nad Jarem 1 we Lwowie, z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie i przyjęcie protokołu z Walnego Zgromadzenia Członków z dnia 29-go listopada 1931.

2. Sprawozdanie Zarządu z czynności i rachunków za rok 1931.

3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej z kontroli ksiąg i rachunków.

4. Udzielenie Zarządowi absolutorjum z czynności i rachunków za r. 1931.

5. Uzupełniający wybór członków Rady Nadzorczej i zastępców członków na okres 3-letni.

6. Wolne wnioski.

Zgodnie z art. 49 ustawy o Spółdzielniach z dnia 29 października 1920 Dz. U. R. P. 111. poz. 733 prawomocne Walne Zgromadzenie Członków odbędzie się bez względu na ilość obecnych członków. 3739

Związek mieszkaniowy i budowlany „WŁASNA STRZECHA" Spółdzielnia z ogr. odp. we Lwowie.

Prezes Rady Nadzorczej: Jan Bielski mp.

ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM dowód rejestracyjny taksówki Lw. 8257 na nazwisko Pepi Kohn, Drohobycz. 3790

ERNEST FOX. 10)

Przedruk wzbroniony.

Tajemnicza dama.

(La dame aux rubans mauves).

Przekład autoryzowany z francuskiego.

— Nie, zdaje się, że wszystko jest na swojem miejscu.

— Może zechcesz usiąść na chwilę, mój drogi... Oto cygara... Ja pójdę do łazienki i będę do twojej dyspozycji za... Zresztą... właściwie wcale nam się nie spieszy. Jest jeszcze jedna rzecz, o której chciałbym wiedzieć... myślę nawet, że mam obecnie prawo... — Krzywiąc się dotknął głowy. — Po wiedz wreszcie, kto są ci ludzie?

Anglik spojrzał z wahaniem.

— O, ja sobie dokładnie zdaję sprawę, że żyjemy w wieku elektryczności — rzekł Robert — i mikrofonu... ale ostatecznie wszystko ma swoje granice i przypuszczam, że wróg nasz, mimo swej zaciekłości... nie ukrył się w szafie, aby nas na nowo szpiegować!...

Jim wyciągnął rękę w stronę szafy:

— Otwórz, proszę cię, drzwi!

Robert popatrzył na niego, jak ktoś, kto ma wrażenie, że się z niego śmieją.

— Jimie! ciebie zawsze trzymają się żarty.

Anglik wstał.

Rzeczywiście żartuję, ale myślę, że obecnie lepiej rozumiesz powody, które skłaniają mnie do takiej ostrożności. Myślę, że i ty zaczynasz odczuwać to dziwne wrażenie niepewności, podejrzliwości, które mnie prześladuje od — długiego czasu. Nie możesz sobie wyobrazić, do jakiego stopnia denerwujące jest życie w podobnej atmosferze; nie móc powiedzieć słowa bez obawy, że będzie ono podsłuchane przez ludzi o nieprzyjaznych zamiarach! Nie przesadzam, masz przecież dowód i jeżeli jestem coraz bardziej nerwowy, to nie bez przyczyny.

Walczę i mam wrażenie, że nie brak mi odwagi. Na froncie była to jednak otwarta walka. Kiedy mój samolot wznosił się w powietrze, wiedziałem, że najgorsze, co mnie może spotkać to potyczka z wrogiem o równej, albo prawie równej broni. Tymczasem teraz mam wrażenie, że walczę z duchami, z siłami niematerjalnemi. Postaw przedemną żywego człowieka, natężę muskuły i zobaczymy... Bić się jednak z falami Hertza, mikrofonami i t. d....

Mówił, przemierzając dużemi krokami pokój. Nagle zatrzymał się przed zasłuchanym Robertem, spojrzał na niego i zmieszał się wyraźnie.

— Wybacz mi — rzekł. — Od sze regu dni żyję wyłącznie nerwami, nie mogąc nikomu zaufać. Jak widzisz, w tych warunkach — uśmiechnął się lekko — osławiony spokój angielski jest narażony na szwank, a ja chciałbym podtrzymać naszą światową reputację.

Wziął krzesło i usiadł obok przyjaciela.

— Posłuchaj, old boy — ciągnął ściszonym głosem. — Jeżeli do tej pory wahałem się z udzieleniem odpowiedzi na twoje pytania, to dlatego, że czyniąc to, musiałbym wziąć na siebie odpowiedzialność za twoje bezpieczeństwo. Dopóki o niczem nie wiesz, nie masz się czego obawiać. Ryzykowałbyś jednak wiele z chwilą, kiedy zaspokoiłbym twą ciekawość...

— Niepokoisz mnie, Jimie.

Jeszcze raz spojrzeli sobie w oczy, poczem Robert wymówił powoli i bardzo cicho:

— Powiedz mi, Jimie, czy w objaśnieniach, których mógłbyś mi udzielić, są też fakty dotyczące mego kraju?

— Jeżeli o to ci chodzi, to tak. Do wiedziałem się o rzeczach niesłychanie ważnych, w których twoja ojczyzna przedewszystkiem jest zainteresowana.

— A więc powinieneś mi o tych rzeczach powiedzieć, kochany Jimie.

— Dobrze — odrzekł Anglik, już bez wahania. — Tylko najpierw jestem zmuszony prosić cię o słowo honoru, że rozmowa ta pozostanie między nami dwoma — dodał z naciskiem.

— Ależ...

Jim nie dał mu dokończyć:

— Trzeba, żebyś dobrze zrozumiał jedną rzecz: mianowicie, jestem wprawdzie oddanym ci przyjacielem, ale znajduję się obecnie na kontynencie w charakterze delegata rządu angielskiego, a więc, nie zależę sam od siebie. — I zbliżając się do drugiego człowieka: — Wiesz, co to jest „Intelligence Service"? — zapytał szeptem.

Robert drgnął.

(C. d. n.).

Redaktor odpowiedzialny Dr. Marceli Szarota.

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.